Nr. 420. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 21 Listopada 1919.

Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i **w Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 60 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Heppesa i A. Salomonowej). ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ako stinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Etapy sprawy polskiej.

Stosunek wielkich państw Zachodu do sprawy polskiej w dobie niniejszej, a przedewszystkiem w niedawno minionym okresie wojennym, znajduje bardzo ciekawe oświetlenie w artykule p. Charles Rivet, który z ramienia „Tempsa“ objeżdża państwa słowiańskie i dzierga w bystrych, choć nie zawsze objektywnych rysach, osnowę swej „ankiety słowiańskiej“. Zrazu tkał ją na krosnach tak dalece czeskich, wprost filoczeskich, urozmaicając jej wątek tylko dwiema eskapadami na temat polski. Jedną poświęcił sprawie żydowskiej, drugą sprawie naszych oryentacyj wojennych, które skłaniając się ku jednemu lub drugiemu z państw rozbiorowych, stwarzały obraz Polski tymczasowej, tak odmienny od obrazu Polski dzisiejszej, wolnej, niepodległej, i z tą samą koniecznością próbującej samodzielnych lotów, jak dawniej opierać się musiała na koncepcyi współdziałania z jednym z rozbiorców. Ale i Polska dzisiejsza nie spotyka się z należytą oceną i zrozumieniem w Europie. Nowemu państwu nie przyznaje się stanowiska, któreby mu przyznać należało, jeśli chodzi o bezwzględne ukrzepienie i utrwalenie zawartego świeżo pokoju.

Dwie zasady — wywodzi p. Rivet — kształtowały w wyobraźni aliantów cele wojny: prawa narodów i równowaga europejska. Sprawa polska przesunęła się zbyt radykalnie w zakres pierwszej zasady. To było błędem, gdyż wynikające z niej poglądy opierały się zbyt jednostronnie na gruncie uczuciowym. I dziś niestety ta pierwotna koncepcya „odrobienia zbrodni historycznej“ góruje nad zagadnieniem równowagi europejskiej, jakkolwiek słabość Ligi narodów, czyni problem równowagi na długi jeszcze czas zagadnieniem pierwszorzędnem. Dawniej takie pojmowanie sprawy polskiej można było jeszcze usprawiedliwić względami na Rosyę. Dziś już te względy nie istnieją, lecz ciągle jeszcze pokutuje idea o „nieszczęśliwej Polsce“. Jedni wciąż ją jeszcze oglądają przez okulary sentymentu, drudzy z punktu widzenia interesów osobistych. Czas jest jednak najwyższy, aby urobić sobie pogląd, odpowiadający rzeczywistości, na sprawy wschodnie. Można go zaś tylko urobić przez rozważenie przeszłości, przez rozpoznanie „etapów sprawy polskiej“.

Już na początku wojny, licząc się z drażliwością cesarskiej Rosyi, nie zdobyto się na nadanie charakteru europejskiego kwestyi polskiej, nie zdając sobie zresztą sprawy z jej doniosłości. Nawet po proklamacyi w. ks. Mikołaja, nawet po deklaracyi Goremykina, pozostawała sprawa polska w opinii Zachodu wewnętrzną sprawą rosyjską. Kilka nieśmiałych prób aby do paktu londyńskiego dołączyć pakt piotrogrodzki, utwierdzający obietnice wielkoksiążęce gwarancyą międzynarodową, spełzło na niczem wobec oporu kierowników polityki rosyjskiej. Dopiero po usadowieniu się Niemców w Warszawie zrozumiano międzynarodową doniosłość problemu polskiego. Na razie górował pogląd Sazonowa — najbardziej „przychylnego“ Polakom wśród ministrów rosyjskich — że Rosya nigdy tego nie ścierpi, by źródło „wolności“ polskich trysnęło na innym, niż na carskim, gruncie. Koalicya przyjmowała to tem łatwiej, że owa przyszła Polska, powiększona o ułamek Galicyi, lecz nie złączona z Poznańskiem, miała stanowić część składową Rosyi, obdarzoną pewną autonomią. — Problem polski wówczas nie istniał wcale. — Nie widziano go poprostu. Chciano za wszelką cenę wydrzeć Turcyi Konstantynopol i złożyć go w darze u stóp Mikołaja II. Zaprzątano się sprawą Persyi, Mongolii, Bagdadu, dalekiego Wschodu, irredentyzmem serbskim, włoskim, rusińskim w Galicyi, Libią, Marokiem, Syryą, nawet Chinami — tylko nie Polska. Polak, który w Petersburgu próbował zwrócić uwagę na swoją ojczyznę, popadał odrazu w podejrzenie nielojalności. Jeśli go chętniej słuchano w Berlinie lub w Wiedniu, to z zupełnie innych pobudek. W Londynie i Paryżu spoglądano nań ze współczuciem, jako na maniaka, który bez taktu czepia się minionych złud romantycznych.

Polskę jako całość geograficzną i czynnik polityczny uważano w całej Europie za rzecz przestarzałą. Był to fakt historyczny, z którym nikt się nie liczył, gdyż należał do przeszłości. Że tam dwadzieścia kilka milionów Polaków miało żyć pod etykietą rosyjską — na to, sądzono, niema rady. Conajwyżej można było z części austryackiej zrobić podarunek carowi. Etykieta niemiecka miała pozostać nietknięta na wypadek niekompletnego zwycięstwa.

Pewien pisarz polski zauważył, że pod niejednym względem wielka wojna dziwnie przypomina wojny napoleońskie. „Jak wówczas, tak i dziś rozstrzygano wszelkiego rodzaju najodleglejsze, egzotyczne sprawy, tylko nie polską: włoską i hiszpańską, hanowerską i turecką, finlandzką i oldenburską, konkordatu i konfederacyi nadreńskiej, Egiptu i Luizyany, ekspedycyi indyjskiej i blokady kontynentalnej. A jednak sprawa polska, tak drugorzędna na pozór, tak długo przesłaniana przez kwestye inne, ta sprawa lekceważona i niedoceniana, przedstawiana przez kilka tysięcy obdartych legionistów i księstewko warszawskie — wysunęła się nagle na pierwszy plan, stała się kamieniem obrazy Europy napoleńskiej i rozstrzygnęła o jej przesileniu wojskowem, politycznem i historycznem“.

W tej dezoryentacyi w sprawie polskiej stał się nagle fakt najmniej oczekiwany: Niemcy Bethmanna-Hollwega ogłosiły to, co usiłowali zamilczeć alianci, te same Niemcy, którym przepowiadał Bismark: „Jeśli ożyje orzeł biały, biada czarnemu orłowi“, te same Niemcy, w których imieniu jeden z rewolucyonistów 1848 roku głosił: „Pierwszy dzień wolności polskiej, będzie pierwszym dniem śmiertelnej przeciw nam walki“. Akt z 5 listopada 1916 r., choć przewrotny w swych założeniach, stał się niemniej przeto pierwszą podwaliną odrodzenia Polski. Umieścił Polskę w położeniu, które wobec aliantów narzucało nowy charakter jej wyzwoleniu. Ale i tego nie przeprowadzono konsekwentnie, nawet wówczas, gdy Mikołaj II w manifeście do wojska proklamował „utworzenie Polski wolnej, złożonej z trzech części, dotąd rozdzielonych“ a co do której złożył 5 stycznia 1917 roku wobec margr. Wielopolskiego tego rodzaju oświadczenie, iż mógł on twierdzić, „że Polska otrzyma rząd parlamentarny z sejmem i radą narodową“.

Należało wówczas w lot pochwycić sposobność, umiędzynarodowić obietnicę, pozyskać opinię polską. Lecz i wówczas alianci, idąc za radą Stanów Zjednoczonych, odpowiadają, że sprawa polska będzie załatwiona „wedle intencyi J. Ces. Mości imperatora Rosyi“.

Na tem urywają się spostrzeżenia p. Rivet. Tuszymy, że nie jest to ich koniec. Choć na razie niekompletne, są niemniej interesujące i — pouczające. Stwarzają podstawę do tej perspektywy historycznej, z której już dziś będzie można ocenić objektywniej, „sine ira et studio“ tych ludzi i to działania, nad któremi do niedawna trzaskano zbyt tpochopnie i zbyt zapalczywie biczem ekskomuniki narodowej, kręconym niestety ze słów i twierdzeń nie zawsze zgodnych z faktami i z własną dobrą wiarą.

Wyjazd do Lwowa odroczony.

Warszawa, 20 listopada (PAT). Wyjazd Naczelnika państwa do Lwowa z powodu rekonwalescencyi odroczony został na czas nieograniczony.

Wojska polskie w Kamieńcu Podolskim.

Lwów, 20 listopada (WBK). Redakcye pism tutejszych otrzymały następującą wiadomość. **Wojska polskie zajęły opuszczony przez Ukraińców Kamieniec Podolski. Dowódca frontu galicyjskiego jen. Iwaszkiewicz przybył do Kamieńca Podolskiego.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje w miarodajnych sferach, wiadomość powyższa jest najzupełniej autentyczna.

Lwów, 20 listopada (Tel. pryw.) Zajęcie Kamieńca Podolskiego było poniekąd nieodzowną koniecznością, gdyż **armia Petlury prawie przestała istnieć,** częścią rozbita, częścią przeszedłszy do Denikina. Jest bardzo prawdopodobne, że sam Petlura będzie musiał szukać schronienia w Polsce. **Ponieważ armia Denikina jest również rozbita,** dlatego Polska musi zająć całą linię od Kamieńca Podolskiego do Płoskirowa, **aby teren ten nie dostał się w ręce bolszewików** i aby bolszewików utrzymać jak naj dalej od terytoryum polskiego.

Komunikaty wojenne.

Warszawa, 20 listopada (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 17 bm.:

Front litewsko-białoruski: W rejonie Krasławki i Połocka przeprowadziły nasze oddziały kilka udatnych wypadów, niszcząc tor kolejowy na północnym brzegu Dźwiny. **Wzięto przytem stu kilkudziesięciu jeńców, jeden sztab pułku, trzy działa i 5 karabinów maszynowych.** Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie Lepla i na północ od jeziora Pielik. Ataki zostały jednak z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego pułkownik Haller.

Warszawa, 20 listopada (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 bm.:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia wczorajszego zacięte ataki w rejonie Lepla. Ataki zostały z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Również na odcinku Polesia **na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki,** został jednak w walce wszędzie **odrzucony.**

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego pułkownik Haller.

Czesi organizują delegacye polskie.

Cieszyn, 20 listopada (Tel. pryw.) Z Frydka zwrócono się do cieszyńskich konfidentów czeskich, czy niedałoby się złożyć **delegacyi, złożonej z ludności polskiej, któraby wyjechała do Pragi z przedstawieniem do Masaryka, że stosunki aprowizacyjne w części Śląska, zajętej przez Polaków, są tego rodzaju, iż wymagają natychmiastowego przyłączenia całego Śląska do Czech.** Równocześnie dowiadujemy się, że czeski agitator Maczura organizuje na 8 grudnia **specyalną wycieczkę do Pragi, złożoną z górali z pod Jabłonkowa, któraby złożyła oświadczenie, że Ślązacy chcą bez głosowania należeć do Czech.**

Niepokój o linię demarkacyjną w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 20 listopada (Tel pryw.) Wielkie wzburzenie i zaniepokojenie wśród ludności poza linią demarkacyjną wywołał fakt, **że w Ropicy i Łąkach budują Czesi tale rewizyjne.** — Fakt ten świadczyłby, że Czesi otrzymali **jakieś zapewnienie co do linii demarkacyjnej.**

Konferencye polsko-litewskie.

»Gazette de Lausanne« umieszcza następujący telegram litewskiego Biura prasowego z Kowna:

Rząd Litwy, wskutek interwencyi delegatów angielskiego i francuskiego pod przewodnictwem amerykańskiem, oświadczył gotowość **uczestniczenia w konferencyi polsko-litewskiej** w celu uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Grabienie Polaków na Litwie.

Wilno, 20 listopada. (PAT). Mimo zapewnień rządu kowieńskiego, nie udaje się powstrzymać **grabieży i rabunków mienia Polaków na Litwie.** Niedawno podczas jednego z takich napadów zastrzelony został obywatel ziemski. Pawlicki, pod Kiejdanami. Żołnierze litewscy zrabowali majątki Goszczuny koło Bejragoły, oraz Jadziany koło Birż. Napadami kierują byli urzędnicy niemieccy, którzy dzisiaj służą Litwinom.

Niemcy z pomocą Litwie.

Wilno, 20 listopada. (PAT). **Na pograniczu Prus wschodnich i Litwy** dzi dają gęsto rozrzucono biura werbunkowe, które pod przykrywką werbowania ochotników do Freicorps Dibitsch **przemycają na Litwę wielką liczbę żołnierzy niemieckich.** Zdemobilizowany 21 pułk piechoty niemieckiej z Torunia przeszedł w całości pod pozorem dezercyi na Litwę. Oddział ten w Taurogach uzbrojono kompletnie i wyekwipowano i rozdzielono między wojska niemieckie, stojące na linii Taurogi—Szawle.

Sytuacya rządu kowieńskiego.

Wilno, 20 listopada. (PAT). Sytuacya finansowa rządu kowieńskiego pogarsza się. Żołnierze i urzędnicy od czterech miesięcy nie otrzymali pensyi. Z tego powodu panuje wśród nich wielkie rozgoryczenie.

Wilno, 20 listopada. (PAT) Rząd kowieński **ogłosił mobilizacyę starych żołnierzy do lat 45.** Z powodu wrzenia zmobilizowanych, zaniechano ich poboru. Zmobilizowanym rocznikom od lat 19 do 23 wydano natychmiast **mundury broń, sprowadzone z Anglii.**

Wilno, 20 listopada. (PAT). **Stan kolejnictwa litewskiego jest rozpaczliwy** z tego powodu, że Bermontczycy stale zabierają parowozy, parowozy, zamówione w Anglii, dotychczas nie nadeszły.

Wilno, 20 listopada. (PAT) Organ chrześciańskich demokratów litewskich, »Laiswe«, twierdzi, **że były prezydent ministrów, Slezewicz, nie mógł się wylegitymować na posiedzeniu Taryby z braku półmiljonowej sumy.** — Dziennik podaje, że Slezewicz po tem posiedzeniu umknął za granicę.

Agitacya niemiecka na G. Śląsku.

Biuro prasowe Tow. kresów zachodnich podaje obszerne sprawozdanie z agitacyi, uprawianej przez organizacye niemieckie na Górnym Śląsku, w celu zohydzenia Polski w oczach ludności plebiscytowej.

Przy pomocy renegatów wychodzi przedewszystkiem tygodnik »Dzwon« w Katowicach, zawierający z reguły przedruki z pism warszawskich i krakowskich o brakach i nadużyciach, zdarzających się w Polsce. W robocie tej popierają go liczne publikacye ulotne, jak np. »dwa serca, jedno tętno« (Zwei Herzen, u. ein Schlag), albo »Górnoślązaku, patrz na mapę«, Górnoślązacy, wstępujcie do oddziałów obrony państwowej« (Reichswehr), gdzie przedstawia się Górny Śląsk jako odrębną jednostkę geograficzną i szczepową z językiem polskim lub niemieckim i nawołuje do obrony przed żarłocznością orła polskiego i niedźwiedzia czeskiego. Specyalne broszury zajmują się sprawą społeczną i przedstawiają Polskę, jako państwo bez ustawodawstwa specyalnego, grożą zalewem Górnego Śląska przez taniego robotnika z Polski, a więc obniżeniem zarobków itd. Wydawnictwo książkowe p. t. »In unser Heimat, da gibts ein Wiedersehn«, zawiera rozmówki polsko-niemieckie na temat historyi Górnego Śląska, jego znaczenia, bogactwa i t. d., gdy z drugiej strony przedstawia się Polskę jako państwo bez dyscypliny, rozbite na 4 republiki gdzie nikt nie słucha, a wszyscy rozkazują. — Forma zewnętrzna całej tej literatury jest równie prostacka, jak jej treść.

Niemcy wrocławscy za przyłączeniem do Polski.

Z Górnego Śląska nadeszła do Cieszyna bardzo charakterystyczna wiadomość. Oto na zebraniu kupców Niemców w Wrocławiu, odbytem pod świeżem wrażeniem polskiego zwycięstwa na Górnym Śląsku przy wyborach, poruszono myśl, ażeby na wypadek zwycięstwa Polaków w plebiscycie **żądać przyłączenia obwodu wrocławskiego do Polski.** Wywodzono, że Wrocław bez Górnego Śląska straci wszelkie znaczenie. Powyższa propozycya na zgromadzeniu znaleźć miała ogólne poparcie.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego

»Kur. Por.« z 18 bm. donosi:

Z nastrojów, jakie wytworzyły się w Sejmie po exposé prezydenta ministrów, wnosić można, że najbliższe dni winny przynieść zasadnicze wyjaśnienia sytuacyi. Domagają się tego wszystkie niemal stronnictwa, niedwuznacznie wskazując środki, jakie mogą do tego doprowadzić. Lewica widzi możność naprawy **w ustąpieniu obecnego gabinetu** i ma wystąpić z wnioskiem o uchwalenie rządowi p. Paderewskiego **votum nieufności.** Liczy przytem w razie niedojścia do skutku większości centrowej **na poparcie ludowców,** w których klubie coraz silniejsze kręgi zatacza opozycya przeciw obecnemu rządowi.

Niezadowolenie objęło także inne kluby, chociaż krytyka rządu nie sięga tak daleko i co do osoby prezydenta ministrów zaznacza się tendencya, by pozostał na stanowisku prezydenta ministrów z tem jednak zastrzeżeniem, by **ministerstwo spraw zagranicznych zostało powierzone innej osobistości.** Kandydatury personalne dotąd nie są ustalone. Nadto ma być utworzone stanowisko **wiceprezesa ministrów,** w którego rękach spoczywać będzie nadzór nad całym tokiem polityki gabinetu i ustrojem władz wyższych.

»Gazeta Polska« pisze:

W kołach poselskich mówią głośno i poważnie **o kryzysie całego gabinetu.** W nadchodzącej dyskusyi nad mową prezesa rządu p. Paderewski usłyszy wiele przykrych uwag o swej działalności i o swym rządzie. P. Paderewski nie jest nawet podtrzymywany przez swych kolegów. W kuluarach sejmowych zastanawiano się nawet nad kandydatami na przyszłego premiera. Wymieniano nazwiska: **Wojciechowski, Bobrzyński, Biliński.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, że prezydent ministrów nie podoła trudnościom polityki wewnętrznej. Ostatnie obrady klubu P. S. L. wypadły również niekorzystnie dla kierownika gabinetu ministrów. Panuje przekonanie, że prezydentowi ministrów powierzony zostanie wyłącznie mandat reprezentacyi Polski na terenie zagranicznym. Ostrej krytyce w sferach sejmowych podlega również organizacya i sprawność ministerstwa spraw zagranicznych.

Zaznaczyć należy, że Nar. Związek Ludowy w dalszym ciągu obstaje przy dotychczasowym prezydencie gabinetu. N. Z. L. jednak dąży do tego, by właściwe agendy w zastępstwie prezydenta gabinetu sprawował minister spraw wewnętrznych

Tworzenie większości sejmowej.

Z Warszawy donoszą:

W sobotę i w niedzielę klub P. S. L. obradował nad sprawą utworzenia większości sejmowej. W dyskusyi zarysowała się tendencya do uformowania większości, **chociażby kosztem znacznych ustępstw.** Jedynie maximum władania ziemią nie może być, zdaniem ludowców **przedmiotem targów.** Natomiast gotowi są poczynić znaczne ustępstwa w sprawie kolejności gruntów, które mają być parcelowane. W sprawie ustawy konstytucyjnej P. S. L. godzi się, by Straży praw wraz z Sejmem powierzyć wybór Naczelnika państwa.

Schronisko Petlury.

Lwów, 20 listopada (WBK). »Gazeta Wieczorna« donosi, że wszelkie wiadomości, twierdzące, jakoby Petlura schronił się na terytoryum polskie, są pozbawione realnej podstawy.

Odesa, 20 listopada (WBK). Petlura wraz z całym sztabem schronił się do Płoskirowa.

Denikin o swoich powodzeniach.

Odesa, 20 listopada (WBK). Z Taganrogu donoszą:

Komunikat armii Denikina brzmi: **Na froncie ukraińskim armia ochotnicza posuwa się w szybkiem tempie naprzód.** W kierunku na Płoskirów została zajęta stacya kolejowa Wysiutyńce, a dalej Bard. Na północ od Mohylewa zajęto stacyę Dembiczany, a na zachód od tego miasta stacyę Jaryszew. **W Żmerynce zdobyto 1.243 wagonów kolejowych i wzięto 3.500 jeńców.**

Czesi chcą ukrywać prawdę.

Praga, 20 listopada (Tel. pryw.) »Prag. Tagblatt« donosi, że wszystkie ministerstwa czeskie wysłały do urzędów i władz reskrypt pod tytułem: **»Podkopywanie autorytetu władz państwowych«**, w którym zawiadamiają, że rada ministrów postanowiła dla przeszkodzenia podkopywania powagi władz państwowych, by wszystkie władze przestrzegały, aby żadne sprawy nie dostały się przed forum publiczne. Pod żadnym warunkiem nie wolno dawać prasie żadnych informacyj o niezaradności i nieporządkach w urzędach państwowych. Opozycyjna prasa niemiecka oburza się na ten **kaganiec prasowy,** który zdaniem jej nie uzdrowi stosunków rzeczypospolitej czeskiej.

Z Rady Najwyższej.

Wiedeń, 20 listopada. (PAT). Donoszą z Paryża: Najwyższa Rada zajmowała się na posiedzeniu poniedziałkowem różnemi sprawami o **sytuacyi na Węgrzech,** atoli nie powzięła jeszcze definitywnej decyzyi. Poza tem rozstrzygnęła Najwyższa rada, **by okręty naftowe, które Niemcy mają wydać,** zostały umieszczone w Firth of Forth, gdzie będą oddane rządowi angielskiemu do pilnowania. Wkońcu uchwaliła Rada najwyższa **zaprosić rząd Jugosławii i rumuński,** aby równocześnie podpisały tak traktat pokojowy z Europą, jako też dwie dodatkowe uchwały, podpisane w Saint Germain. Najwyższa Rada ustaliła **datę podpisania traktatu pokojowego z Armenią.** Ceremonia odbędzie się we czwartek, 27 b. m., w urzędzie burmistrzowskim w Meuille.

Anglicy żądają okrętów niemieckich.

Wiedeń, 20 listopada. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Wszystkie dzienniki nowojorskie omawiają doniesienie z Paryża, że **angielski urząd zagraniczny zażądał najrychlejszego wydania dawnych niemieckich okrętów:** »Imperator«, »Cesarzowa Augusta«, »Książę Fryderyk Wilhelm«, »Mobile«, »Zeppelin«, »Pretorya« i »Waldersee«, **razem 170.000 ton.** Marynarze angielscy, przeznaczeni do tych okrętów, już przybyli do Nowego Jorku.

Koalicya przeciw monarchii na Węgrzech.

Budapeszt, 20 listopada (PAT). Węgierskie biuro koresp. podaje **treść oświadczenia sir George Clarca,** złożonego na posiedzeniu międzypartyjnem. W oświadczeniu tem jest powiedziane między innemi: Od więcej niż 3 miesięcy posiadają Węgry rząd, który przez koalicyę nie jest uznany, ponieważ rząd ten, doszedłszy do władzy, powołał na zawiadowcę państwa członka dynastyi habsburskiej. Koalicya domagała się ustąpienia zawiadowcy, atoli **kierownik rządu, który go powołał, pozostał w urzędzie i stał się w ten sposób przedstawicielem zasad, które koalicya raz na zawsze złączyła z nazwiskiem Habsburgów i Hohenzollernów. Z tego powodu nie może koalicya uznać rządu w tym składzie, w jakim on się obecnie znajduje.**

Zeznania Hindenburga i Ludendorffa

Berlin, 20 listopada (PAT). W komisyi śledczej parlamentu niemieckiego zeznawali wczoraj w dalszym ciągu Hindenburg i Ludendorff. Hindenburg przedłożył obszerne sprawozdanie, w którem **zarzuca przewodnictwu polityki niemieckiej w czasie pokoju, że nie umiało przeszkodzić wybuchowi wojny w warunkach dla Niemiec niekorzystnych. Mimo to wypadłaby wojna zwycięsko, gdyby kraj popierał armię. Kraj jednak zawiódł,** armię i marynarkę począł ogarniać rozkład. W ten sposób musiało przyjść do katastrofy. Rewolucya była tym aktem końcowym. Pewien jenerał angielski rzekł słusznie: **Armia niemiecka została zasztyletowana z tyłu.** Gdzie tkwi wina, nie potrzeba dowodów.

Następnie złożył obszerne zeznanie Ludendorff. W ciągu jego zeznania musiał go przewodniczący wzywać do porządku za wycieczki przeciwko socyalnej demokracyi. Jenerał Ludendorff oświadczył między innemi: **Tak Hindenburg, jak i ja, w zgodzie z szefem marynarki, postanowiliśmy w lutym 1917 domagać się nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, jeżeliby nasze propozycye pokojowe zostały odrzucone.** Nasze położenie z początkiem grudnia było mimo świetnych zwycięstw w Rumunii bardzo poważne. Zużycie się było bardzo wielkie. Nieprzyjaciel wzmacniał się coraz bardziej, my zaś mogliśmy postawić tylko niewiele nowych formacyj. Przy tem dołączyła się przewaga nieprzyjaciela pod względem materyału. Najgorszem było fizyczne zmęczenie wojska. Mimo to duch na froncie jeszcze nie był złamany. W każdym razie położenie było tego rodzaju, że nie możliwem było już liczyć na zwycięstwo lądowe. W tem położeniu, w którem się znajdowaliśmy, było użycie nieograniczonej walki podwodnej obowiązkiem naszym wobec armii i narodu niemieckiego.

Następnie **Ludendorff żalił się na agitacyę bolszewicką w Niemczech, która zaczęła się od czasu, kiedy Joffe przybył do Berlina i kiedy** w różnych miastach utworzono zostały rosyjskie konsulaty. Fakt ten miał bardzo fatalne skutki dla armii i marynarki.

W dalszym ciągu zeznań omówił Ludendorff klęskę armii niemieckiej na froncie niemieckim pod Verdunem w dniu 15 grudnia, przyczem oświadczył: Były ogromne straty w ludziach i materyale wojennym. Ta klęska była oznaką powagi położenia i wyczerpania naszych wojsk. Wówczas wysłałem telegram, w którym oświadczyłem, że obecnie po odrzuceniu propozycyi pokojowej, musi rozpocząć się walka łodziami podwodnemi z całą stanowczością.

W dalszym ciągu zeznań polemizował Ludendorff z hr. Bernstorffem i na zapytanie przewodniczącego, czy istotnie wyraził się wobec Bernstorffa tak, jak Bernstorff przedstawia, oświadcza Ludendorff wśród wielkiego poruszenia: Nie wiem, w jaki sposób hr. Bernstorff doszedł do tego zeznania. Jeżeli hr. Bernstorff mówi, że jego działalność celem doprowadzenia do pokoju była dla mnie niepożądaną, to jest to fałszywem. W każdym razie jednak była mi działalność hr. Bernstorffa bardzo sympatyczna. Uważam za możliwe, że nie informował on

kanclerza dokładnie o Wilsonie i przez to wywołał wahanie się we walce łodziami podwodnemi. Dalej zarzuca mi Bernstorff, jakobym powiedział, że nie chcę pokoju i że w trzech miesiącach sprawa będzie i tak dzięki łodziom podwodnym załatwiona. Tych słów nie powiedziałem (W tem miejscu jest Ludendorff bardzo wzburzony i uderza pięścią w stół). **Żądam przesłuchania marszałka Hindenburga i wszystkich współpracowników na okoliczność, czym kiedykolwiek powiedział, że naród niemiecki nie chce przyjąć pokoju. Tego zarzutu nie ścierpię.**

Hindenburg wstaje z miejsca i oświadcza: Chciałem powiedzieć, że i ja jestem oburzony zarzutem, czynionym memu wiernemu towarzyszowi i współpracownikowi. **Był on zawsze za pokojem, co prawda jednak, za pokojem honorowym.** Spodziewaliśmy się, że uzyskamy ten pokój przez niemieckie zwycięstwa. **W tym duchu pracowaliśmy razem dniem i nocą.**

Bernstorff mówi: Jeżeli jenerał Hindenburg sądzi, że powiedziałem, iż on wogóle nie chce pokoju, to nie odpowiada to faktom. Miałem tylko to na myśli, że jenerał Ludendorff wobec mnie oświadczył, iż nie życzy sobie pośrednictwa pokojowego Wilsona. Czegoś innego nie twierdziłem.

Robotnicy a kultura.

Z POWODU ZJAZDU OŚWIATOWEGO PPS.

Tragiczny los naszego życia kulturalnego w obecnej dobie nasuwa niejedno ciekawe spostrzeżenie na temat stosunku decydujących czynników naszego rozwoju społeczno-kulturalnego do spraw oświaty, nauki i twórczości umysłowej wogóle.

Przed wojną nierzadko słyszeliśmy ze sfer skrajnie radykalnych zarzuty, że kultura, w której się wychowaliśmy, jest co do swego pochodzenia i charakteru tworem wybitnie kapitalistycznym, mającym służyć nie celom realnym, ogólnym, ale specyficznie interesom burżuazyi kapitalistycznej. W obecnej chwili aż nazbyt dotkliwie przekonywa się głodny inteligent o całkowitej obojętności kapitalizmu dla tego rzekomo swojego wytworu. Wybrana klasa finansistów i handlarzy, cała pochłonięta tańcem około złotego cielca, nie troszczy się dziś o literaturę, naukę, sztukę, szkołę, instytucye kulturalne i wogóle źródła życia umysłowego.

Nielepszy jest stosunek do nich przeciwległego obozu społeczeństwa, któremu chwila obecna oddała poważny procent wpływu na rozwój wszystkich naszych spraw narodowych i społecznych. Masy ludowe wysunęły na pierwszy a właściwie wyłączny plan prawa i przywileje pracy fizycznej i tak samo jak syty choć nienasycony handlarz, pogardliwie traktują pracę umysłową i jej przedstawicielkę, warstwę inteligencyi.

To też pragnąc zoryentować się, jakie stanowisko wobec kryzysu kulturalnego zajmą najbardziej wyrobieni przywódcy ruchu socyalistycznego, w jakim kierunku zdecydują się prowadzić masy, ich wpływom ulegające, z zaciekawieniem wybrałem się w charakterze gościa na zjazd oświatowy, zwołany przez P. P. S. do sali krakowskiej Rady miejskiej. Zjazd był liczny, wzięło w nim udział blisko 200 delegatów i delegatek oświatowych organizacyj socyalistycznych, w czem wielu robotników, oraz wielu gości z sfer radykalnej inteligencyi, prelegentów, literatów i nauczycieli z Królestwa i Małopolski. Z poważniejszych działaczy przybyli: ekonomista Z. Heryng, prawnik i publicysta St. Posner, powieściopisarz A. Strug, b. minister oświaty Prauss, obecni też byli wybitni posłowie sejmowi z P. P. S.

Program trzechdniowych obrad wypełnił szereg referatów o celach i metodach pracy oświatowej pośród klasy robotniczej. W powodzi słów padło wiele praktycznych uwag, ale dyskusya nie wzniosła się na należyty poziom. Zaznaczyło się w niej znamienne przeciwieństwo typów umysłowych dawnych dwóch dzielnic: gdy Małopolska i Ślązacy poruszali sprawy konkretne i praktyczne, jakiemi drogami pracować i przy pomocy jakich środków, delegaci z Królestwa pławili się w roztrząsaniach teoretycznych, nieraz dziwnie mętnych, jeden z nich np. (p. Hempel) szeroko rozwijał pogląd, że robotnicy powinni zwalczać sztukę helleńską a za swój ideał w sztuce i kulturze przyjąć... gotyk. Inni gorąco rozprawiali nad tem, czy oświata i kultura ma być »partyjna« czy bezpartyjna, której to dyskusyi położył kres dopiero p. P o s n e r przez piękne przemówienie o jednolitym, ogólno-ludzkim charakterze kultury.

Wśród przemówień o kulturze partyjnej, stylu partyjnym, oświacie partyjnej, referenci inteligenccy trwożliwie unikali otwartego postawienia sprawy. Wyręczył ich pod tym względem rzeczywisty robotnik, poseł M a l i n o w s k i. Nie zawahał się on rzucić robotnikom tej prawdy w oczy, iż daremne są marzenia o ich supremacyi w społeczeństwie, jeśli klasa robotnicza tak nadal tkwić będzie w ciemnocie. — »O wprowadzeniu ustroju socyalistycznego — słowa posła Malinowskiego — nie może być mowy, póki robotnicy tak będą leniwi jak dzisiaj. Niby istnieje 8-godzinny dzień roboczy, ale w ciągu tych 8 godzin robotnik nie pracuje nad jednę godzinę. Socyalizm — to spotęgowanie wydatności pracy a nie jej zmniejszenie. Zarzucaliśmy dawniej burżujom, że to próżniacy, — dziś próżniakami są robotnicy! Praca kulturalno-oświatowa ma za zadanie uświadomić robotnikom, że w pracy ich zbawienie, nie w próżniactwie!«

Przemówienie to nie chybiło wrażenia na delegatów robotniczych, znani jednakże trybuni partyjni pominęli je milczeniem, nie odważając się podjąć tej myśli, której propagowanie bez wątpienia wyszłoby na zdrowie i robotnikom samym i całemu narodowi.

Drugim prawdziwie interesującym momentem zjazdu była dyskusya nad referatem p. P r a u s s a o programie szkolnym. Z krytyką znanych projektów b. ministra oświaty w gabinecie Moraczewskiego, skazujących na zagładę wychowanie humanistyczne, wystąpił redaktor H a e c k e r, nazywając je dyletanckimi i kompromitującymi. W bardzo ciekawym wywodzie wykazał p. Haecker, że są to spóźnione echa prądu pozytywistycznego — ze stanowiska interesów robotniczych wybitnie antysocyalistycznego, w którym wychowali się i skostnieli autorowie projektu reformy szkół średnich. Wszyscy wybitni myśliciele socyalistyczni, Marx, Lassalle, Kautsky, Pernerstorfer wyszli ze szkoły humanistycznej, Jaurès, gorący zwolennik szkoły klasycznej, po łacinie pisał swą rozprawę humanistyczną »De socialismi apud Germanos origine atque principiis«; Mehring dopatrywał się motywów usunięcia wykształcenia klasycznego w pragnieniu goniącego za zyskiem kapitalizmu, aby jako jedyną inteligencyę hodować inżyniera w fabryce i bankowca w kantorze. Szkoła humanistyczna nie przeszkodzi nam w rozwoju gospodarczym, wszak w krajach najbardziej przemysłowych jak Anglia, Niemcy, Francya kwitnie filologia klasyczna jak nigdy w Polsce. Powiadają — kończył mówca, — że niechęć do łaciny i greki, to prąd czasu; tak, to ten prąd czasu, który ogarnął dziś społeczeństwa, wyczerpane wojną i jej skutkami, prąd lenistwa, przybierającego tu postać lenistwa umysłowego, ale socyalizm nie może lenistwa popierać, będąc właśnie apoteozą pracy.

Przemówienie p. Haeckera wraz z wystąpieniem p. Posnera miało cechy europejskości w atmosferze zużytych formułek oraz niedojrzałych koncepcyj »gotyckich«. Dużo, dużo pracy wykonać muszą przywódcy P. P. S., a przedewszystkiem zdobyć się na wiele odwagi cywilnej, jeśliby zamierzali podnoszeniem stopnia kulturalnego robotników utwierdzić swe wpływy w masach. Czy prędko zechcą to sobie uświadomić?

W. T.

Proces o rozruchy w pow. brzeskim

Kraków, 19 listopada.

Dnia 17 b. m. w krakowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 34 mieszkańcom powiatu brzeskiego, oskarżonym o napady, rabunki i gwałty, dokonane w drugiej połowie listopada ubiegłego roku. — Oskarżeni, to wyłącznie ludzie młodzi, w wieku do lat 2?, jedenastu z nich nie ma nawet lat 20. Rozprawie przewodniczy radca Wajda, oskarża prokurator Szwarc, jako obrońcy występują adwokaci krakowscy: Grünspan, Krzaklewski, Lieber, Mikiewicz, Ost, Rolanowski, Rothirsch i Więcław. Poszkodowani nie wysłali swoich zastępców na rozprawę. Rozprawa rozpisana jest na dni 14. Ma być przesłuchanych 68 świadków. Przez pierwsze trzy dni odczytywano akt oskarżenia, oraz przesłuchiwano oskarżonych, którzy przeważnie wypierają się zarzuconych im czynów. Dzisiaj rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Tło sprawy na podstawie aktów śledczych i przesłuchania oskarżonych przedstawia się następująco:

W jesieni 1918 roku powracający do swoich miejsc rodzinnych zbiegowie rozprzęgającej się armii austryackiej, potworzywszy tak zwane »zielone brygady«, dopuszczali się licznych napadów rabunkowych, szerząc postrach w okolicach, w których się ukrywali przed pościgiem żandarmeryi. Stan ten przybrał zastraszające rozmiary w chwili przewrotu politycznego i związanego z nim przejściowego okresu bezrządu. Równocześnie z ustąpieniem władz austryackich, opuściły też swoje kryjówki »zielone brygady«. Grupy, złożone nieraz nawet z kilkudziesięciu ludzi, organizowały napady po wsiach i miasteczkach na szynki, gospody, a nawet na prywatne mieszkania i dwory. Głównymi przywódcami tych band w powiecie brzeskim i radłowskim byli: Wojciech Wójcik, zastrzelony później w czasie pościgu, oraz Jędrzej Kowalczyk. Wspólnie z innymi oskarżonymi dokonali oni w drugiej połowie października i w połowie listopada z górą 50 zorganizowanych napadów. W pierwszym dniu listopada szajka ta, złożona z kilkunastu ludzi, urządziła pod kierunkiem Jędrzeja Kowalczyka w celu rozbrojenia posterunku żandarmeryi w S z c z u r o w e j. Podjechawszy na furze do Szczurowej, rozpoczęli formalne ostrzeliwanie posterunku z karabinów. Obecni na posterunku żandarmi odpowiedzieli również strzałami. Wywiązała się regularna bitwa, w czasie której jeden z uczestników napadu, P ł o n k a, został raniony w rękę. Tego samego dnia napadli także na oddział straży skarbowej w Górce, który rozbroili i zabrali 5 karabinów z amunicyą.

Z większych napadów na domy prywatne notuje akt oskarżenia napad, dokonany w nocy z 15 na 16 listopada w sile kilkudziesięciu ludzi na dwór Heleny Dąbskiej w Zaborowie. Dobijających się napastników służba wpuściła do dworu. Część ich, uzbrojona w karabiny i rewolwery, wtargnęła do mieszkania rządcy i splądrowała mieszkania tak rządcy, jak i właścicielki dworu. Po splądrowaniu całego dworu i wyniesieniu zrabowanych rzeczy, kazali sobie podać jedzenie i picie i po rzetelnem posiłeniu się, które trwało do godziny 4 rano, opuścili »gościnny« mimowoli dwór. W tej samej wsi napadli na dom Jakóba Flaumenhafta i pobrali od niego pewną kwotę, jako opłatę »za przynależność do Polski«.

W dwa dni później napadła ta sama szajka na leśniczówkę w Wałrudze. W napadzie tym brało udział kilkunastu napastników, którzy, otoczywszy budynek leśniczówki i rozstawiwszy straże, rozpoczęli jej ostrzeliwanie z karabinów. Następnie, wtargnąwszy do domu, zażądali wydania broni, amunicyi i pieniędzy i splądrowawszy doszczętnie cało mieszkanie, odjechali nad ranem. Przed odjazdem nie zapomnieli zabrać z kasy pieniędzy i wystawili pokwitowanie, na którem, jako ręczyciele zabranej kwoty, podpisali... bolszewików.

W tej samej miejscowości obrabowali jeszcze przy sposobności sklep Kółka rolniczego, skąd zabrali wszystkie znajdujące się tam towary.

W tym samym czasie dokonali większego rabunku w Woli Radłowskiej, napadając na dom Kanarienvoglów, gdzie, mimo otrzymanego okupu, dopuścili się gwałtu na jednej z mieszkającej w domu dziewcząt.

Przytoczone napady stanowią tylko cząstkę czynów brzeskiej »zielonej brygady«, do których przesłuchanie świadków, rozpoczynające się dzisiaj, dorzuci zapewne jeszcze wiele nowych szczegółów.

KRONIKA.

Kraków, 20 listopada.

Z PRAKTYK INFORMACYJNYCH P. A. T. Zamiast rozwijać się, zaostrzać oryentacyę polityczną i udoskonalać technikę informacyjną, spada Polska Agencya Telegraficzna, ta jedyna monopolowa na ziemiach polskich instytucya, utrzymywana kosztem państwa, coraz niżej na wszystkich terenach swej działalności. Jaskrawym tego przykładem dzień dzisiejszy. Telefoniczne połączenie Krakowa z Warszawą od paru dni jest przerwane. Nawiasem powiedziawszy zjawisko jedyne w swoim rodzaju, z którem nie spotykaliśmy się nigdy za śp. czasów austryackich. Gdy jednak telefon nie funkcyonuje, to chyba pozostaje telegraf. Dzisiaj raczyła warszawska P. A. T. zrobić z tego wynalazku użytek i przesłała do Krakowa różne spóźnione informacye, prócz jednej, najważniejszej, od której powinna była dzisiaj zacząć swoją robotę: prócz sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Sejmu. A przecież Kraków zasługiwał na to, aby go poinformowano co się stało na tem posiedzeniu Sejmu, na którem rozegrać się miała ustawa aprowizacyjna, na której w jedną lub drugą stronę rozstrzygnąć się także mogło przesilenie polityczne.

Pominięcie informacyi tego rodzaju nie uszłoby bezkarnie w żadnej Agencyi dziennikarskiej. Możeby posłowie publicyści wglądnęli wreszcie w tę gospodarkę P. A. T. i przeprowadzili sanacyę jej stosunków, bo stan jej dzisiejszy nadal cierpianym być nie może.

DEMONSTRACYA URZĘDNIKÓW, ROBOTNIKÓW I SŁUŻBY SZPITALNEJ. Z pomiędzy wszystkich kategoryj, urzędnicy szpitali i zakładów leczniczych Małopolski, nie wyłączając lekarzy, są najgorzej traktowani pod względem uposażenia, mimo wymagań specyalnych kwalifikacyj, odpowiedzialności i narażania się na niebezpieczeństwa zdrowia i życia. To też wobec [illegible] stosunków aprowizacyjnych i drożyzny, jakiej nie mogą sprostać ich płace, urządzili oni dwa zebrania: jedno w szpitalu św. Łazarza pod przewodnictwem dra Markowej, drugie w zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie pod przewodnictwem dyr. dra Zagórskiego.

Po omówieniu nędzy aprowizacyjnej, dotykającej w równej mierze funkcyonaryuszów i chorych, których wobec głodu i zimna na salach nie można należycie pielęgnować, uchwalono zwrócić się do ministerstwa zdrowia z memoryałem, streszczającym żądania funkcyonaryuszy przydziału stałych deputatów w miejsce dodatków drożyźnianych, uregulowania płac, natychmiastowej wypłaty jednorazowego dodatku drożyźnianego, co już uskuteczniono w innych urzędach, dodatku odzieżowego, wreszcie uzyskania doraźnej pomocy ze strony ekspozytury ministerstwa aprowizacyi.

W tym celu uchwalono żądania te zademonstrować, co uczyniono wczoraj; w demonstracyi lekarze udziału nie brali.

Demonstracya miała przebieg poważny i spokojny. W ekspozyturze min. aprow. przyjął demonstrujących starosta Lewicki, okazał pełne zrozumienie dla słusznych żądań, przyrzekł poparcie i opiekę i udzielił skromnej, ale natychmiast koniecznej doraźnej pomocy.

Następnie udała się grupa demonstrantów do prezydyum magistratu z przedstawieniem katastrofalnego stanu opału w zakładach, które już w dniach najbliższych mogą wstrzymać funkcyonowanie. Domagano się bezzwłocznego przydziału węgla, spirytusu denaturowanego i środków spożywczych. W odpowiedzi prezydent Federowicz wyraził nadzieję, że odruch łącznie z innymi tego rodzaju może nareszcie otworzy oczy Warszawie, która nie chce o beznadziejnym stanie aprowizacyjnym w Krakowie nic wiedzieć. Prezydent wyczerpał wszystkie środki, a jako poseł ziemi krakowskiej z żalem stwierdza, że prócz niego i kilku posłów, sprawy urzędniczej Małopolski i sanacyi stosunków aprowizacyjnych miasta nikt nie popiera. Wyraził również zdziwienie, że dotąd uregulowanie poborów służbowych urzędników Małopolski nie nastąpiło. Przedstawiwszy cyfrowo stan aprowizacyi miasta i dotychczasowe usiłowania, polecił wysłanie natychmiast telegramu do ministerstw: spraw wewnętrznych, aprowizacyi, handlu i zdrowia publicznego. Wyjaśnień w sprawie węglowej udzielał wiceprezyd. Sare, zalecając wszczęcie akcyi ze strony szpitala.

Po ukończeniu demonstracyi, demonstrujący wrócili do pracy z przekonaniem, że czynniki miarodajne poczynią odpowiednie natychmiastowe zarządzenia.

RADA SZK. KRAJ. W SPRAWIE NAUCZYCIELI. Rada szkolna krajowa zajmowała się na posiedzeniu sekcyi 17 listopada bardzo żywo i gorąco piekącą sprawą niesłychanie trudnego położenia materyalnego nauczycieli w b. zaborze austryackim i uchwaliła jednomyślnie wysłać deputacyę do właściwych ministerstw i Sejmu, aby tam wśród zabiegów osobistych przedstawiła całą grozę tego położenia i fatalne skutki, na jakie narażone jest nietylko nauczycielstwo całe, ale sama szkoła. W skład deputacyi wejdą w myśl uchwały delegat ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. St. Sobiński oraz reprezentanci T. N. S. W. i szkół powszechnych ze Lwowa i Krakowa.

KATASTROFA ZIEMNIACZANA. Wczesne mrozy spowodowały u nas prawdziwą klęskę ziemniaczaną. Nietylko pozostało wiele ziemniaków niewykopanych w ziemi, które w płytszych warstwach zmarzną, ale zima ogromnie zaszkodziła transportom z Kongresówki i przedewszystkiem z Poznańskiego. Całe pociągi, przeznaczone dla gminy i konsumów, przychodziły zmarznięte i zapewne będą musiały być użyte w gorzelniach. Tylko prywatni odbiorcy, przedewszystkiem handlarze, potrafili sprowadzić ziemniaki z tego samego Poznańskiego w wagonach krytych, dobrze zabezpieczone ze spodu wagonów, z boków i od góry słomą owsianą. Ci jednak oczywiście każą za tę swoją przezorność konsumentom dobrze zapłacić, a przytem ilość sprowadzonych przez nich ziemniaków jest stosunkowo mała. Inne ziemniaki przemarzły, a z tej konjunktury skorzystali oczywiście zaraz paskarze i podnieśli ceny, tak, że obecnie za cetnar już żądają do 240 K, a za 1 kg. w sklepikach 3 K. Ponieważ ziemniaki, niestety, stanowią jeszcze podstawę pożywienia najszerszych sfer ludności, przeto łatwo sobie wyobrazić, jaką klęską aprowizacyjną jest ta katastrofa ziemniaczana.

Część winy tej katastrofy ziemniaczanej przypisać należy naszemu niedbalstwu. Druga połowa października i nawet początek listopada były jeszcze bez mrozów i wtedy powinno się było sprowadzić ich jak najwięcej, wysyłając ludzi dla przyspieszenia transportów itd., czego jednak nie uczyniono. Wskutek np. takiego zaniedbania ze strony t. zw. „Nuzy“ (naczelnego urzędu zaopatrywania) nie dostały wcale w Krakowie ziemniaków wszystkie konsumy, zaopatrywane przez tę „Nuzę“, a reprezentujące przeszło 16.000 konsumentów. „Nuza“ wyznaczyła konsumom termin do składania pieniędzy na ziemniaki, konsumy zawiadomiły o tem swoich członków, ci pieniądze złożyli i w pełnem zaufaniem czekali — aż im ziemniaki po tańszej cenie gdzieindziej zabrano z przed nosa, wreszcie zabrano je wogóle — i teraz szczęśliwi członkowie tych konsumów wcale ziemniaków nie mają, a jeśli je mieć będą, to zmarznięte. To są skutki polityki aprowizacyjnej, którą się u nas prowadzi. Na polu zakupu i sprowadzania ziemniaków, jak i na wielu innych, prywatna przedsiębiorczość paskarzy wyprzedziła niemrawą akcyę publiczną, a dzięki temu zwiększyła się o wiele katastrofa ziemniaczana, a poszły w górę widoki ziemniaczanego — paska.

ZJAZD ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW. Zjazd polskiego Związku zawodowego rolników i leśników z wyższem wykształceniem odbył się w dniu 1 i 2 listopada przy licznym udziale przedewszystkiem młodych rolników ze wszystkich dzielnic Polski, a bardzo małym udziale ziemiaństwa pod przewodnictwem prof. Surzyckiego.

Pierwszego dnia Zjazdu tymczasowy zarząd związku złożył sprawę z dotychczasowych czynności swoich i zawiadomił zebranych o zorganizowaniu biura pośrednictwa pracy, dalej wydziału parcelacyjnego, zadaniem którego będzie omawianie kierunku i polityki parcelacyjnej w porozumieniu z zainteresowanemi instytucyami, wreszcie wydziału ekonomiczno-statystycznego. W dyskusyi nad zamierzeniami zarządu projekty zaaprobowano, pozatem uchwalono kilka zmian w zatwierdzonym statucie.

Zebranie popołudniowe 1 listopada i dwa zebrania 2 listopada poświęcone były referatom i dyskusyi nad nimi. Pierwszy wygłosił treściwy referat prof. Z. Ludkiewicz na temat „Rola parcelacyi prywatnej w programie agrarnym“. Drugi referat wygłosił prof. F. Bujak pt. „Istota sprawy rolnej“. Nad obu tymi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusya.

Drugiego dnia zjazdu wygłosił referat prof. Witold Staniszkis o „Wytwórczości roślinnej wielkiej i małej własności“.

W wyniku dwudniowej dyskusyi przyjęto rezolucyę, zwracającą się przeciwko sposobowi rozwiązania u nas kwestyi rolnej, przyjętemu przez Sejm.

Wkońcu zebrania wysłuchano referatu redaktora J. Lutosławskiego „O aktualnym typie szkoły średniej rolniczej“. Pozatem przyjęto wniosek p. Pieniążka. „Zjazd domaga się, aby rząd natychmiast przyjął na etat urzędników państwowych referentów rolniczych w Małopolsce“.

PRZEMIANA TOWARZYSTWA „ŻEGLUGA POLSKA“ NA SPÓŁKĘ AKCYJNĄ. W dniu 8 listopada br. odbyło się w sali Towarzystwa technicznego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady nadzorczej inż. K. Czechowicza nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa „Żegluga Polska“, zwołane celem jej przemiany na Towarzystwo akcyjne o kapitale 5 milionów K. Imieniem Zarządu złożył dyr. dr H. Juczyński szczegółowe sprawozdanie o stanie majątkowym i rozwoju Towarzystwa, przedstawił zabiegi o uzyskanie koncesyi na założenie spółki akcyjnej, uwieńczone pomyślnym rezultatem oraz postawił szereg wniosków w tym kierunku. Po wyczerpaniu dyskusyi walne zgromadzenie reprezentujące z górą 500 członków, uchwaliło przeprowadzić z chwilą ukonstytuowania się spółki akcyjnej pod firmą „Żegluga Polska S. A.“ w Krakowie, likwidacyę dotychczasowego towarzystwa udziałowego przelać wszystkie przedsiębiorstwa Towarzystwa na nowo utworzyć się mającą spółkę akcyjną w zamian za jej akcye i upoważniło Radę nadzorczą do przeprowadzenia oszacowania w tym celu majątku Towarzystwa. Wobec tego Towarzystwo przystąpi w najbliższych dniach do rozpisania publicznej subskrypcyi.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targowicę krakowską od 8 do 14 listopada spędzono: bugajów 77, wołów 89, krów 197, jałówek 186, cieląt 304, kóz i baranów 73, nierogacizny 1309, razem 2502 zwierząt. Płacono za 100 kilo żywej wagi: bugaje od 1200 do 1600 K, woły od 1400 do 1700 K, krowy od 900 do 1700 K, jałownik 1200 do 1500 K, cielęta od 1200 do 1600 K, nierogaciznę od 1700 do 2.600 K, bitej wagi: nierogaciznę od 2400 do 3400 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2199 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 103 sztuk.

O KOSZULKI GAZOWE. Od dłuższego już czasu brak w Krakowie koszulek siatkowych do palników gazowych. Do tej pory siatki te sprzedawano wyłącznie w sklepie gazowni miejskiej, gdzie ich jednakże teraz niema. Poza tym sklepem nigdzie siatek niema, a w sklepie gazowni zgłaszający się po siatki, zamiast siatek, otrzymują tylko obietnice, że siatki „jutro“ nadejdą. Gazownia powinna się przecież postarać o ten niezbędny artykuł dla swoich odbiorców gazu.

SKŁADKA NA KRESY ZACHODNIE. Na obiedzie składkowym, urządzonym w dniu 2 listopada br. w hotelu Saskim z okazyi rocznicy usunięcia zaborczych władz w Krakowie, zebrano na kresy zachodnie 1691 K 10 h i 40 marek, które to kwoty złożono w zarządzie głównym Towarzystwa obrony kresów zachodnich Polski w Krakowie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 5 „Powodzenie“, które powtórzone będzie w sobotę, 22 m. Jutro „Dziady“ z pp. Jednowskim, Nowakowskim, Sosnowskim, Szymborskim i Kosmowską w rolach głównych.

Po chwilowej przerwie w dostawie węgla, wskutek czego w ostatnich dniach na widowni panował chłód, od wczoraj teatr jest znowu wydatniej opalany.

W próbach najbliższa nowość repertuaru 3 aktowa sztuka Zofii Wojnickiej p. t. „Jeszcze wczoraj“. Oryginalna ta, a bliżkie nam przeżycia przypominająca sztuka, przygotowuje się według wskazówek samej autorki, która po sukcesach lwowskich przybyła do Krakowa. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU „BAGATELA“. Z powodu powodzenia „Komedyi miłości“ Molnara, komedya ta powtórzona będzie w tym tygodniu trzykrotnie, a to we czwartek, w piątek i w niedzielę. W sobotę popołudniu „Dudek“, a wieczorem po raz piętnasty „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej zapełni bezwątpienia widownię teatru.

NOWE SZYNKI W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodno-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj gospodno-szynkarskich.

POŻAR W SUKIENNICACH. Wczoraj o godz. 2 w nocy wybuchł pożar w piwnicach Sukiennic, gdzie jak się okazało, zajęły się nagromadzone tam papiery i śmiecie. Wezwana straż pożarna po energicznej akcyi ogień ugasiła. Podczas przeszukiwania piwnicy znaleziono ukrytych dwóch włóczęgów, 19-letniego Wojtarowicza i 16-letniego Sadzika, którzy tam nocowali. Istnieje przypuszczenie, że oni to właśnie przez nieostrożność wzniecili ogień. Obu ich aresztowano.

ZAMKNIĘCIE SKŁADU WĘGLA. Oddział zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi przeprowadził rewizyę w składzie węgla firmy Blumenfeld na ul. Pawiej, skonfiskował księgi handlowe i korespondencyę, oraz zakwestyonował 18 wagonów drzewa, znajdujących się na składzie i kilka wagonów węgla, a skład opieczętowano. Rewizya nastąpiła wskutek zażalenia, że w składzie tym odmawiają sprzedaży drzewa.

TAJEMNICZY WĘGLARZE. Jaka jest obecnie u nas mizerya węglowa, nie trzeba się długo rozwodzić. Wszyscy wiedzą, ile czasu trzeba czekać — bezskutecznie — na otrzymanie paru czy kilku cetnarów węgla z największego nawet składu na asygnatę, po cenie taryfy maksymalnej, ile potem jeszcze jest trudności z odwozem. Natomiast tego całego czekania i tych wszystkich trudności nie znają ludzie, którzy mogą lub muszą płacić po cenie nie maksymalnej, lecz paskarskiej.

Wytworzył się w Krakowie osobny przemysł dostarczania węgla po cenie paskarskiej. Do sklepów, restauracyj, kawiarń itp., co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że za węgiel dobrze zapłacić mogą, zaglądają jakieś podejrzane figury, tajemniczy jegomoście z zapytaniem: „Czy nie potrzeba węgla? Po 100 koronek dostanie pan dobrodziej, ile zechce“. Istotnie dostarczają ci tajemniczy jegomoście węgla całemi wozami, kto o cenę nie pyta. Nie gardzą nawet i „prywatystą“, tylko i ich nawzajem nie trzeba pytać o to, gdzie mają skład, skąd biorą węgiel itp. Dość, że go mają i łaskawie sprzedają ci dobrodzieje. Na gruncie mizeryi węglowej ładne rosną u nas paskarskie kwiatki, które dobrze byłoby poumieszczać we flakonach „pod Telegrafem“.

JESZCZE JEDNA DOBRA SŁUŻĄCA. Wczoraj aresztowano 22-letnią służącą, Maryę Łomnicką, która, przyjąwszy służbę u inżyniera kolejowego p. K. Jordana, po niedługim czasie opuściła ją, a wraz z nią „opuściły“ państwo Jordanów różne rzeczy, warto przeszło 5000 K. Istnieje nadto przypuszczenie, że miała ona nieswoją książeczkę służbową z zanadto dobremi, jak na jej zachowanie się, świadectwami.

ZŁODZIEJE W POCZEKALNIACH. W poczekalniach na dworcu krakowskim i w przedsionku panuje stale ogromny ruch i przepełnienie. Z tego natłoku publiczności korzystają stale złodzieje, czyhające tam na niebacznych, aby ich okraść. Jedną z takich złodziejek stacyjnych, niejaką Annę Grycką, aresztowano wczoraj w poczekalni trzeciej klasy, gdzie skradła ona pani M. Reńskiej torebkę z gotówką, zegarek i bilet kolejowy. Przy rewizyi znaleziono nadto u Gryckowej jakiś portfel z 90 K, oraz bilet kolejowy do Rzeszowa.

Aresztowano także 25-letniego Adama Dudzika, który skradł w pociągu M. Silbersteinowi portfel z 1.600 K gotówki i dwoma wekslami.

Kronika warszawska.

URZĄD WALKI ZE SPEKULACYĄ. (Tel.) Minister Seyda utworzył urząd walki z lichwą i spekulacyą. Stosowana będzie kara pięciu lat więzienia, grzywny do pięćset tysięcy marek, konfiskata towaru i pozbawienie praw obywatelskich. Sądził będzie sąd doraźny.

PADEREWSKI NA ZIEMNIAKI. (Tel.). Prezydent ministrów Paderewski ofiarował dla centralnego polskiego Związku robotników 290.000 marek na zakupno ziemniaków.

RADA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA. (Tel.) Minister handlu i przemysłu powołał Radę handlowo przemysłową do wypowiadania opinii i przedstawiania wniosków w zakresie polityki gospodarczej.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZWOLEŻERÓW. — (Tel.). We wtorek odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku szwoleżerów na placu Saskim, w obecności ministra spraw wojskowych Leśniewskiego i marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Przemawiał ksiądz biskup polowy Gall.

POGŁOSKA O KONGRESIE POKOJOWYM W WARSZAWIE, mianowicie w sprawie ziem wschodnich, mającą rzekomo odbyć się 15 grudnia, pojawiła się w londyńskim socyalistycznym dzienniku „Daily Herald“. Jak z Warszawy donoszą, polskie ministerstwo spraw zagran. nic nie wie o tym zamiarze.

POMOC DLA WETERANÓW Z R. 1863. Biuro prezydyalne ministeryum spraw wojskowych podaje do wiadomości, że wszystkie sprawy weteranów 1863 r. koncentrują się w sekcyi opieki M. S. W. (ul. Bracka 16) posiadającej również na prowincyi liczne ekspozytury okręgowe, prócz ekspozytur jeneralnych w Warszawie i Krakowie, a mianowicie: w Białymstoku, Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Łowiczu, Łomży, Łodzi, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Włocławku, Brzeżanach, Cieszynie, Jarosławiu, Lwowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Rawie Ruskiej, Sanoku, Samborze, Stryju, Tarnowie, Wadowicach i w Złoczowie. Wszystkie powyższe ekspozytury prowadzą sprawy weteranów, zajmują się ich rejestracyą, udzielają pomocy materyalnej i moralnej, umieszczają bezdomnych w schroniskach i przytułkach, oraz pośredniczą w ich stosunkach z sekcyą opieki. Obecnie przeprowadzana jest ścisła rejestracya weteranów 1863 r. i uporządkowanie materyałów, dotyczących udziału ich w powstaniu. Po ukończeniu prac przygotowawczych zwołana będzie w Warszawie komisya kwalifikacyjna w celu ostatecznego rozpoznania i ustalenia praw weteranów do pobierania stałej pensyi dożywotniej. Wszelkie wskazówki i informacye, potrzebne weteranom przy staraniach o uzyskanie emerytury, były ogłoszone w Nr 4 „Inwalidy polskiego“ z r. b. Wobec odroczenia na czas pewien wypłaty pensyi z powodu załatwienia koniecznych w podobnych sprawach formalności, sekcya opieki uzyskała zezwolenie ministeryum skarbu na wypłacanie tymczasowo zaliczek na pensye do wysokości 50 proc. i wypłacanie to już rozpoczęło się przez miejscowe ekspozytury, do których winni się zwracać potrzebujący doraźnej pomocy weterani.

KATASTROFA APROWIZACYJNA W WARSZAWIE. W poniedziałek w warszawskiej Radzie miejskiej debatowano do północy nad naglącemi wnioskami aprowizacyjnemi magistratu i specyalnej komisyi radzieckiej. Z długotrwałych obrad i z przedstawionej przez przedstawicieli magistratu informacyi wynika, że sytuacya aprowizacyjna stolicy przedstawia się katastrofalnie i grozi ludności nieobliczalnemi skutkami. Komisya radziecka zgłosiła wniosek, domagający się wystąpienia do rządu o wprowadzenie bezwzględnie przymusowego, całkowitego sekwestru w całym kraju zboża i niezbędnych produktów. Obrady w radzie miejskiej toczyły się burzliwie. Zwalano winę za istniejący stan rzeczy na rząd. Prowadzono też spór zasadniczy o sekwestr częściowy i całkowity zboża i innych produktów. Ostatecznie znaczną większością głosów uchwalono oba zgłoszone wnioski, tj. wypowiedziano się wbrew obecnym tendencyom rządu — za potrzebą całkowitego sekwestru zboża.

Do delegacyi, która niezwłocznie ma przedstawić władzom państwowym grozbę sytuacyi powołano z rady: prezesa Balińskiego, Hirszla, Jaworowskiego, Kottermunda, L. Śliwińskiego i Szpotańskiego.

SZYMON ASKENAZY POWOŁANY DO WARSZAWY. Na posiedzeniu wydziału prawa i nauk politycznych Uniwersytetu warszawskiego przyjęty został jednomyślnie wniosek prof. Petrażyckiego o powołaniu p. Szymona Askenazego na profesora zwyczajnego wydziału prawnego i stworzenia w tym celu specyalnej katedry (ad personam) historyi politycznej i dyplomatycznej Polski nowożytnej.

ZMIANY W DZIALE INFORMACYJNYM MIN. SPRAW ZAGR. W służbie informacyjnej ministeryum spraw zagranicznych nastąpiła w ostatnich dniach zmiana; dotychczasowa sekcya informacyjno-prasowa została przekształcona na wydział informacyjno-prasowy, przyczem dotychczasowy kierownik sekcyi p. Czerniewski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Kierownictwo wydziału objęło chwilowo p. Stroński.

ORGANIZACYA WSZECHDZIELNICOWA „ENDECKA“. (Tel.). Wiec stronnictwa narodowo-demokratycznego postanowił utworzyć wszechdzielnicową organizacyę Związku ludowo-narodowego.

TRZYDZIEŚCI SZEŚĆ TYSIĘCY ROSYAN W WARSZAWIE. Komendant policyi warszawskiej polecił porządzić spis lokali, zajmowanych przez cudzoziemców: Niemców, Rosyan i żydów rosyjskich. Jest to zapewne w związku z tem, że Komisya rekwizycyjna, mianowana przez ministeryum zdrowia, w celu uporządkowania stosunków mieszkaniowych w Warszawie, zwróciła uwagę, iż w Warszawie mieszka 36.000 Rosyan, zajmujących koło 4.000 mieszkań, co w wysokim stopniu potęguje głód mieszkaniowy, a to tem bardziej, że mieszkania przez nich zajmowane należą do najlepszych, gdyż Rosyanie, mieszkający obecnie w Warszawie, są to przeważnie byli urzędnicy carscy, którzy stanowili przed wojną najlepiej sytuowaną część mieszkańców Warszawy. Komisya rekwizycyjna projektuje wysiedlić ich z Warszawy, na zasadzie tego punktu dekretu mieszkaniowego, który mówi o osobach z Warszawą nie związanych i nie mogących uzasadnić konieczności pobytu w stolicy.

KONKURS NA FOTOGRAFIĘ ARTYSTYCZNĄ. — Nowopowstałe czasopismo tygodniowe ilustrowane „Rewia“ ogłasza konkurs na artystyczne zdjęcia fotograficzne, dokonane migawkowo, jak ruch uliczny, sceny przy pracy, wydarzenia na froncie bojowym, sceny targowe, obrazki rodzajowe itp. Za najlepszą pracę redakcya wyznaczyła cztery nagrody w ogólnej sumie 4.000 K (2.000, 1.000, 600 i 400 K). Konkurs jest dostępny tylko dla fotografów-amatorów. Prace konkursowe należy nadsyłać w terminie do dnia 1 marca do redakcyi „Rewii“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16—18), opatrzone godłem i dokładnemi objaśnieniami, nadto w zamkniętej kopercie, opatrzonej tymsamem godłem, nazwisko wysyłającego i adres.

Z kraju i ze świata.

PRYMAS POLSKI KARDYNAŁEM. Jak donosi „Kuryer Poznański“, nadeszła do Poznania wiadomość z nuncyatury apostolskiej w Warszawie, że Ojciec św. na najbliższym konsystorzu nada godność kardynała Prymasowi Polski, arcybiskupowi poznańskiemu, ks. Dalborowi.

KOMUNIKACYA POZNAŃ—NIEMCY. (Tel.). Ruch kolejowy między Poznańskiem a Niemcami został podjęty.

ZMIANA PRZYSIĘGI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Tel. nam ze Lwowa: „Trybuna polska“, organ nar. dem., donosi z wiarygodnego źródła, że rząd zamierza zmienić formułę przysięgi we wschodniej Małopolsce w ten sposób, że zamiast słów dotychczasowych „na wierność narodowi“, będzie „na wierność państwu“. „Trybuna polska“ uważa to za ustępstwo dla żydów i Ukraińców.

„Trybuna polska“ oburza się także, że czas pozostawania w służbie ukraińskiej będzie policzony urzędnikom, którzy nie działali zresztą na szkodę ludności polskiej, jako czas spędzony na urlopie.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W SŁUŻBIE POLSKIEJ. Tel. nam ze Lwowa: Kor. woj. „Gazety lwowskiej“ opowiada, że lotnicy amerykańscy w służbie polskiej pracują bardzo wydatnie. Jest między nimi 16 pilotów. Na pierwszy plan wybija się kap. M. C o o p e r, dobrze zapisany w pamięci Lwowa, gdy w czasie bombardowania Lwowa kierował aprowizacyą miasta. Drugim szczególnie sympatycznym jest maj. S a o n t - L e r o i. Park amerykański jest wyposażony w doskonałe aparaty, oficerowie amerykańscy pracują dzielnie nad organizacyę lotnictwa i uważają swoją służbę za bojowanie w szeregach obrońców kultury Zachodu.

ŻONA PETLURY PRZEJECHAŁA PRZEZ LWÓW. (Tel. pryw.) Wczoraj przejechała przez Lwów część sztabu Petlury, złożona z 19 osób. Między niemi znajdowała się żona Petlury i p. Hołubowiczowa, które udają się do Włoch, celem roztoczenia tam opieki nad jeńcami ukraińskimi.

ZMIANY W PRASIE UKRAIŃSKIEJ. Telef. nam ze Lwowa: Jak donosi „Wiek Nowy“, ukr. partya soc. demokratyczna stara się o pozwolenie na wydawanie organu partyjnego pt. „Zemlja i Wolja“, a dotychczasowy dziennik socyalistyczny „Wpered“ przyjąłby wtedy rolę organu ukr. partyi narodowo-demokratycznej, jaką dawniej spełniało „Diło“.

ŚMIERĆ BARĄCZA. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj zmarł tutaj Władysław B a r ą c z, b. dyrektor teatru Skarbkowskiego.

PANAMA WĘGLOWA W SOSNOWCU. Czytamy w „Kur. warsz.“: Z zagłębia dąbrowskiego otrzymujemy wiadomość, iż wykryto tam istną „panamę węglową“, wskutek której oddział straży kolejowej pod kierunkiem por. Strzeleckiego dokonał licznych aresztowań w Sosnowcu. Między innemi stwierdzono, że węgle były stale wysyłane na spekulacye z zagłębia do Warszawy nawet w tym czasie, gdy kolej nie miała do rozporządzenia ani jednego wagonu dla przesyłek państwowych. Dla oszustów były węgle i wagony, dla państwa — nie. Por. Strzelecki schwytał w Warszawie wagony naładowane węglami, przykrytemi z wierzchu szczapami drzewa.

ROZSTRZELANIE ZA BANDYTYZM. Na mocy wyroku sądu doraźnego w Siedlcach z dnia 28 października 1919 roku, mieszkańcy wsi Korytnicy, w gminie sobolewskiej, w pow. garwolińskim, Ignacy

Szczeblewski, lat 36 i Józef Bienias lat 24, za napad rabunkowy, dokonany wieczorem 27 września na dom gospodarza we wsi Babicach, w gminie trojanowskiej, w powiecie garwolińskim, Antoniego Mankowskiego, skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w Siedlcach nazajutrz, dnia 29 październik 1919 r. o godzinie 7 m. 5 rano.

WYPADEK W TATRACH. (Zakopane, 17 listopada). Dnia 14 listopada o godz. 4 rano wybrała się partya górali pod przewodnictwem Władysława Krzeptowskiego z Zakopanego na Luptów, leżący poza linią demarkacyjną, a więc na stronę czeską, celem uskutecznienia wymiany nafty za cukier. Partya wybrała drogę na Luptów przez przełęcz Raczkową i Siwą. W dniu wyprawy panowała w górach bardzo silna kurniawa (kurz śnieżny), połączona z mrozem 12 stopni C. To też dochodząc już do Siwej, postanowili uczestnicy wycieczki zawrócić do Zakopanego, ponieważ dalsze wspinanie się przy tak fatalnej aurze groziło im zamarznięciem. Między innymi znajdował się tam gospodarz z Zakopanego, niejaki Szymon Szczepaniak Krupowski, który dochodząc już do Siwej objawiał silne odznaki zmęczenia i wyczerpania wskutek mrozu. Gdy błagał swych towarzyszy, by pozwolili mu chwilę odpocząć, ci bez chwili namysłu zostawili go na pastwę losu. Górale zatrzymali się w szałasie, pół godziny drogi od miejsca, gdzie pozostał Krupowski i tu spotkali znajdujących się przypadkowo trzech członków Towarzystwa ratunkowego tatrzańskiego, mianowicie p. Oppenheima, por. Ziętkiewicza i jedn. Schieligo. W rozmowie z nimi, nie napomknęli nawet słowkiem o swym nieszczęśliwym towarzyszu, którego można było jeszcze wówczas odratować. Po powrocie do Zakopanego, dali żonie Krupowskiego mylne informacye o mężu, tak, że ona, dopiero dnia następnego, dnia 15 bm. wieczorem, zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością męża, udała się z prośbą o poszukiwanie zaginionego do Tatrz. Tow. Rat. Zorganizowana wyprawa, pod kierownictwem p. A. Oppenheima i pięciu przewodników udała się tegoż dnia o godzinie 10 wieczorem w kierunku Siwej, lecz wszelkie poszukiwania okazały się daremne wskutek olbrzymich zasp śnieżnych. Krupowski poniósł śmierć albo wskutek zmarznięcia, albo też został żywcem zasypany śniegiem, co skonstatować będzie można najprędzej w czerwcu 1920 r., gdyż śnieg, który obecnie spadł na Siwej, prędzej stamtąd nie schodzi. Poszukiwania w okolicznych wsiach i schroniskach wykazały, że Krupowskiego tam nikt ani w dniu katastrofy ani w następnych dniach nie widział. W. B.

PLAN ROZWOJU ZAKOPANEGO. (Tel.) Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem zdrowia publicznego opracowuje szczegółowe plany rozwoju Zakopanego. Pragnąc poznać życzenia i opinie czynników miejscowych, oraz interesowanych władz, stowarzyszeń itd., zwołuje się na dzień 22 i 23 bm. ankietę w celu omówienia potrzeb i przyszłości Zakopanego, jako największego letniska w Polsce i jako stacyi turystycznej i klimatycznej. Obrady rozpoczną się dnia 22 bm. w sali gminnej w Zakopanem. Przedmiotem obrad będą postulaty sanitarno-turystyczne, kolejowe, komunikacyjne i kulturalne, plan regulacyi Zakopanego, ochrona przyrody w Tatrach, stosunek rady gminnej w Zakopanem do komisyi klimatycznej, porządek i kolejność inwestycyi i sposób ich sfinansowania, oraz sprawa ewentualnego założenia innych letnisk polskich u stóp Tatr.

PRZEMYŚL, 18 listopada. (Z Rady miejskiej. — Po strajku kolejarzy. — Napady rabunkowe. — Zmiany w starostwie. — Z żałobnej karty). Katastrofalny stan aprowizacyi miasta, był przedmiotem ożywionej dyskusyi na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Radny Frenkel, piętnował nieudolność ministeryum aprowizacyi, które w listopadzie zaczyna się zastanawiać, w jaki sposób zabrać się do aprowizowania miast. — Dzięki tej nieudolności rządu czeka miasta nieuchronna klęska głodowa. Radny Nassenfeld zaznaczył, że wielką winę ponosi burmistrz, który toleruje orgie paskarzy wysyłających nasze zboże do podkarpackich okolic.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy strajk maszynistów kolejowych, który trwał przez dwa dni. Przyczyną strajku były niedomagania aprowizacyjne. Delegat dyrekcyi kolejowej p. Nosowicz przyrzekł strajkującym, że w przeciągu 14 dni władze kolejowe uczynią zadość żądaniom kolejarzy przemyskich.

Napady rabunkowe mnożą się u nas z każdym dniem. Onegdaj wpadło do mieszkania Estery Dominitz przy ul. Targowica dwu uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od Dominitzowej wydania gotówki. Przestraszona kobieta poczęła błagać o życie a jeden z bandytów przeszukiwał szafę, w której znalazł 5.000 K. poczem udali się do sąsiedniego mieszkania Wolfa Zweigbauma, gdzie zrabowali 1700 K.

Stosunki bezpieczeństwa są u nas coraz gorsze. W dowód uznania dla naszej „sprężystej" policyi okradziono onegdaj kierownika komisaryatu p. radcę Benoit.

W najbliższych dniach opuszcza nasze miasto starosta p. Heller, który został przeniesiony do Jarosławia. Następcą ma być p. Aleksander des Loges. Mówią też o nominacyi p. Adama Grabowskiego.

Dnia 12 bm. zmarł nagle Dominik Żelak, profesor gimnazyum I. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą młodzieży i kolegów i brał także żywy udział w pracy społecznej. Był także w latach młodszych gorliwym działaczem w miejscowym Kole T. S. L.

POŻEGNANIE STAROSTY. Wczoraj w Skawinie — jak nam stamtąd donoszą — odbyło się uroczyste pożegnanie podgórskiego starosty, dra Józefa Grotowskiego, który opuszcza swój posterunek, zamianowany inspektorem aprowizacyjnym dla Małopolski. Na urządzony w gmachu „Sokoła" z tej okazyi uroczysty bankiet, przybyło kilkaset osób, przedstawicieli wszystkich sfer ludności i wszystkich obozów politycznych ludności powiatu, a nadto goście z Podgórza. W czasie uczty wygłosili przemówienia: p. J. Śliwiński, marszałek powiatowy, p. Bocheński, burmistrz Skawiny, pp. S. i A. Frenkel, rabin, jako reprezentanci ludności żydowskiej, adwokat dr Steinberg, jeden z wójtów i inni. Po bankiecie ofiarowano ustępującemu staroście, jako dar honorowy, kasetę ze srebrem.

KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI. Tel. z Wiednia: Sejsmografy meteorologicznej stacyi centralnej zanotowały wczoraj, tj. dnia 18 bm. katastrofalne trzęsienie ziemi, którego ognisko prawdopodobnie leży w Kalabryi. Pierwsze fale dosięgły Wiednia o godz. 10 minut 57, sekund 38 wieczorem. Maksimum, które i w Wiedniu także wywołało efektywny ruch ziemi, prawie jednego milimetra, nastąpiło o godz. 11 i 2 minuty w nocy.

MIANOWANIA. (Tel.) Ks. Władysław Zyła mianowany został nadzwyczajnym profesorem historyi sztuki kościelnej na Uniwersytecie lwowskim.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Maksymilian Paweł Finkelstein rodem z Krakowa i Józef Kosches rodem z Krakowa otrzymali stopień doktora praw.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 20 bm.: „Powodzenie" A. Teeton'ego.
Piątek, 21 bm.: „Dziady" A. Mickiewicza.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 20 bm.: „Orfeusz w piekle".
Piątek, 21 bm.: „Hrabia Luksemburg".

REPERTUAR „BAGATELI".
Czwartek, 20 bm.: „Konfekcya męska".

Jaworznickie gwarectwo węglowe.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie konstytuujące nowo wybranej Rady Zawiadowczej Jaworznickiego Gwarectwa węglowego, które jest obecnie własnością gmin miasta Krakowa i Lwowa, oraz grupy banków krajowych, pod przewodnictwem Banku krajowego i Banku przemysłowego. Do Rady Nadzorczej wchodzi 4 reprezentantów miasta Krakowa, 4 reprezentantów miasta Lwowa, oraz 7 reprezentantów grupy bankowej, tak, że miasta mają w Radzie Nadzorczej większość.

Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: Dr Benis Artur, Dr Bobrowski Emil, dyrektor Doziewicz Maryan, prezydent Federowicz Jan Kanty, dyrektor Filippi Tadeusz, radca miejski Hałatkiewicz Julian, radca miejski Lewicki Bolesław, dyrektor Liptay Maksymilian, radca miejski inżynier Majewski, prezydent miasta Lwowa Neuman Józef, wiceprezydent miasta Krakowa Sare Józef, wiceprezydent miasta Lwowa Dr Schleicher Filip, prezydent Dr Steczkowski Jan Kanty, dyr. Ungar Albert i dyrektor Weintraub Gustaw. — Rada Zawiadowcza wybrała jednomyślnie swoim prezesem dyrektora Banku krajowego Dra Steczkowskiego, upatrując w tym wyborze nie tylko oddanie przewodnictwa Rady Nadzorczej w wytrawne i powołane ręce, ale także wyraz uznania dla całej działalności Dra Steczkowskiego na polu wyzwolenia polskiego górnictwa węglowego z pod panowania obcego kapitału. Tej czynności ostatniem ogniwem, dopełnionem przez Dra Steczkowskiego, jest wykupno Jaworzna z rąk kapitał wiedeńskiego.

Następnie zdaje nowo wybrany prezes Rady Nadzorczej sprawozdanie z działalności finansowej dotychczasowego zarządu, względnie komitetu syndykackiego, który kupno Jaworzna przeprowadził. Komitetowi udało się zakupić wszystkie kuksy Gwarectwa Jaworznickiego znacznie poniżej ceny, limitowanej przez Rady miejskie Krakowa i Lwowa. Cena kupna została już w zupełności zapłaconą. Gwarectwo posiada wystarczający kapitał obrotowy i bardzo dobre szanse rentowności, oraz początkowy kapitał na nowe inwestycye, do których Zarząd natychmiast przystąpi, celem podwyższenia produkcyi węgla.

Stan finansowy Gwarectwa nazwać można tylko bardzo korzystnym. Przyczyniło się także do tego korzystnego rezultatu pieniężnego także i to, że przy odbiorze Gwarectwa z rąk poprzednich posiadaczy wyszły na jaw pewne znaczne aktywa, których wartości poprzednio niedoceniano.

Sprawozdanie to przyjęto po wyczerpującej dyskusyi do zatwierdzającej wiadomości, poczem na wniosek p. Bolesława Lewickiego Rada Zawiadowcza wyraziła podziękowanie prezesowi Drowi Steczkowskiemu, jako twórcy przedsiębiorstwa, za jego trudy, poniesione przy finansowaniu Gwarectwa z tak dodatnim wynikiem.

Z kolei zdaje Dr Benis szczegółowo sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za cały czas od nabycia Gwarectwa, to jest od połowy sierpnia b. r.

Nowy Zarząd objął w posiadanie całe przedsiębiorstwo jaworznickie, składające się z dwóch zakładów górniczych, domeny lasowej, kolei górniczej, oraz kilku drobniejszych zakładów przemysłowych. Kopalnia i inne przemysły są urządzone technicznie w sposób, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom, stawianym tego rodzaju przedsiębiorstwom, acz przewrót polityczny odbił się administracyjnie także i niekorzystnie na stanie Jaworzna. Rzeczą nowego zarządu będzie przywrócić ład w przedsiębiorstwie, wprowadzić sprężystą administracyę i przystąpić do programu inwestycyjnego. Nowy zarząd może zresztą się powołać na pewne wyniki dodatnie, gdyż produkcya węgla stale wzrasta. Obecnie wynosi przeszło 200 wagonów dziennie.

Prawdziwem nieszczęściem tak dla publiczności, pragnącej węgla, jak i dla kopalni, są ciągłe strajki, wybuchające czasem wprost o błahostki, czasem zaś z powodu niedomagań aprowizacyjnych, acz robotnicy dobrze wiedzą, że kopalnia w tej mierze wszystko robi, co tylko może, a gruntowna naprawa braków aprowizacyjnych nie zależy od kopalni. Zarząd kopalni stara się ze swej strony ulżyć robotnikom przez niskie ceny we własnym konsumie, jak na przykład dostarcza się górnikom chleba po cenie 35 hal. za kilogram, słoninę po cenie 4 K za kilogram i t. p.

Następnie przekazano Komitetowi wykonawczemu wnioski Dra Emila Bobrowskiego, dotyczące kooperacyi robotników z zarządem co do kontroli produkcyi, aprowizacyi, oraz tak zwanych »szycht niedzielnych«.

Dawna centrala Gwarectwa, istniejąca w Wiedniu, została przez nowy zarząd naturalnie zniesiona. Siedzibą Gwarectwa, oraz siedzibą Zarządu głównego Gwarectwa będzie Kraków, a zarząd będzie sprawował kolegialnie Komitet wykonawczy. 12066

Sensacyjne wyznanie Lloyd George'a

Paryż, 20 listopada (Havas). Spóźnione. Jak donosi »New York Herald«, Lloyd George oświadczył co następuje: Przyrzekliśmy wspomagać słabsze narody. **Traktat nie spełnił obietnicy dania Polsce dostępu do morza**, Francyi zaś lewego brzegu Renu. Popełniliśmy błąd w kwestyi Rjeki. Ostatnim zaś błędem naszym było odebranie Grecyi Tracyi.

Lloyd George o Rosyi, Syryi i Egipcie

Londyn, 20 listopada (PAT). Biuro Reutera donosi pod datą 18 bm.:

Całe dzisiejsze posiedzenie Izby gmin było wypełnione dyskusyą nad sprawami zagranicznemi. **Lloyd George wystąpił jeszcze raz stanowczo za polityką niemieszania się w sprawy Rosyi i oświadczył, że obawia się, iż w kraju tym należy oczekiwać niebezpiecznych awantur, gdyż każde państwo, które tam wmaszeruje, musi się spodziewać katastrofy.**

Odnośnie do kwestyi syryjskiej oświadczył Balfour, że między Francyą a Wielką Brytanią niema rywalizacyi. W Egipcie nie może W. Brytania zrzec się swej odpowiedzialności.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Londynu:

W mowie **przeciwko angielskiej interwencyi** w Rosyi wywodził Lloyd George, że **trzeba będzie zrzec się popierania materyalnego i moralnego Kołczaka i Denikina. Rząd francuski jest również tego zdania i nie zamierza również składać nowych ofiar na rzecz Rosyi.**

Wybory we Francyi.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Paryża:

Z 626 posłów, mających być wybranymi, znane są **rezultaty co do 548.** Wybranych jest 31 konserwatystów, 73 liberałów, 120 progresistów, 117 republikanów, 52 radykałów, 71 socyalistycznych radykałów, 24 socyalistycznych republikanów, 6 socyalistów grupy separatystycznej, 54 zjednoczonych socyalistów. Konserwatyści zachowali swoje mandaty, liberali zyskali 43, progresiści 75, republikanie 34, radykali 6 mandatów. Stracili socyalistyczni radykali 76, socyalistyczni republikanie 8, zjednoczeni socyaliści 42 mandaty.

Zwycięstwo katol. ludowców we Włoszech.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Iskrowo z Paryża:

Z Rzymu donoszą, że udział wyborców nie był wielki. Zdaje się, że **katolicka partya ludowa będzie najsilniejszą partyą parlamentarną.**

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Donoszą z Rzymu:

Udział wyborczy był naogół według dotychczasowych sprawozdań dość wielki; w okręgach Medyolan, Turyn i Reggio wynosił 70 do 80 proc. W Rzymie w poszczególnych okręgach głosowało tylko 29 proc., skutkiem czego jest tam zapewnioną **przewaga stronnictw: katolickiego i socyalistycznego.** Wczoraj po południu rozpoczęło się sortowanie kartek wyborczych.

Katolicy stracili większość w Belgii.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Iskrowo z Brukseli:

Skutkiem nowych wyborów straciła katolicka partya w parlamencie większość parlamentarną. **Ministerstwo ustąpiło.** Minister spraw zagranicznych Brocqueville dymisyonował. Definitywne kierownictwo gabinetu objął De la Croix.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Brukseli:

Dotychczasowe wiadomości o ostatnim wyniku wyborów do Izby belgijskiej wykazują przyrost socyalistów w wysokości 25 głosów. Katolicy stracili 9 głosów, liberali 12. Znamiennem jest, że **we Flandryi, gdzie dotychczas partya katolicka była jedyną przedstawicielką, socyaliści zdobyli wszystkie mandaty.**

Jeszcze o cesarza Wilhelma.

Paryż, 20 listopada (PAT). Paryski korespondent »Daily Telegraph« donosi, że angielski jeneralny prokurator i angielski jeneralny adwokat udali się do Paryża, ażeby wziąć udział w posiedzeniu Rady Najwyższej, na którem omawiana będzie **kwestya wydania cesarza Wilhelma i oddania go pod sąd koalicyi.**

Amunicya amerykańska dla Ukrainy

Praga, 20 listopada (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie ukraińskiego biura prasowego:

Ukraińska misya w Paryżu zakupiła w Ameryce **materyału wojennego za 9 milionów dolarów.** Materyały te będą dostarczone Ukrainie przez Marsylię i Bordeaux.

Granice słowacko-węgierskie definitywne.

Praga, 20 listopada (PAT). »Slovenský Denník« zamieszcza z Paryża telegram z doniesieniem, że Najwyższa Rada koalicyjna w piśmie, nadesłanem do czesko-słowackiej delegacyi pokojowej w Paryżu dnia 7 bm., zakomunikowała, że **granice słowacko-węgierskie**, wyznaczone w układzie pokojowym i notyfikowane interesowanym rządom radiodepeszą dnia 13 lipca br., **są definitywne.**

Konferencya państw nadbałtyckich.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Paryża:

Konferencya państw bałtyckich, która się zebrała w Dorpacie, oświadczyła się **za wojskową i polityczną konwencyą celem obrony niezawisłości tych państw.** Estońscy przedstawiciele otrzymali polecenie przygotowania nowej konferencyi.

Przeciw monarchii w Niemczech.

Berlin, 20 listopada (PAT). Centralny komitet niezawisłych socyalistów niemieckich wzywa odezwą, ogłoszoną w dzienniku »Freiheit«, towarzyszy partyjnych, ażeby w niedzielę 23 bm. urządzili **w całem państwie masowe zgromadzenia celem zajęcia stanowiska wobec grożącego niebezpieczeństwa monarchistycznego.**

Równouprawnienie narodowościowe na Węgrzech.

Budapeszt, 20 listopada. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie rządowe co do równouprawnienia wszystkich obywateli państwa węgierskiego. Rozporządzenie zawiera między innemi następujące postanowienia: **Wszyscy obywatele węgierscy są zupełnie równouprawnieni. Przynależność do danej narodowej mniejszości nie powinna przynosić ani korzyści, ani szkody. W Zgromadzeniu narodowem i innych ciałach ustawodawczych może każdy swobodnie używać swego języka ojczystego.** Wszystkie ustawy i rozporządzenia mają być publikowane nie tylko w języku węgierskim, lecz także w językach wszystkich mniejszości narodowych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 19 listopada 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	690'—	720'—
Bank Hipoteczny	710'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	570'—	600'—
Tranzakcya		585'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	440'—	480'—
„Górka" fabryka cementu	925'—	975'—
Waluty:		
Marki polskie	167'—	177'—
Tranzakcya	174'—	173—
Ruble carskie po 100 rb.	200'—	225'—
Ruble carskie po 500 rb.	205'—	230'—
Tranzakcya	214'—	216'—
Ruble dumskie	80'—	90'—
Tranzakcya		85'—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 18 bm.: Amsterdam 4250 (4000), Berlin 335 (320), Zurych 2100 (1925), marki 334 (319), lei 410 (385), lewy 290 (280), franki szwajcarskie 2100 (1926), francuskie 1270 (1170), liry 940 (910), banknoty angielskie 450 (415), dolary 115 (105), ruble carskie 240 (240).

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 18 bm.: Renta majowa 90, Austryacka renta koronowa 94. Renta lutowa 92. Węgierska renta koronowa 98'50. Losy tureckie 1200. Priorytety kolei południowej 855, Anglobank 621, Bankverein 616, Bodenkredit 1570, Zakład kredytowy 916, Bank depozytowy 775. Laenderbank 810. Merkur 750, Unionbank 685, Živnostenska 1430, Nordbahn 8050, Kolej południowa 237'50, Alpiny 3200, Berg- u. Huetten 7.000. Krupp 910, Feldinuetten 2600, Pragereisen 5000, Rima 2360, Skoda 1560, Zieleniewski —, Apollo 5950, Galicyjskie Karpaty 9180, Galicya 8125, Schodnica 6000, Koleje austryackie 1110, Koleje węgierskie 860.

CZESKIE KURSA DEWIZ: Amsterdam 2024 (2027). Berlin 141 (143'50). Zurych 961 (964), Chrystyania 1228 (1231), Kopenhaga 1141 (1443), Sztokholm 1293 (1296). Medyolan 466 (469), Paryż 585 (588), Londyn 220 (221), Nowy Jork 54 (55). Wiedeń 42 (44), Bukareszt 191 (194), Sofia 143 50 (146'50), marki niemieckie 138 (141), rumuńskie 181 (184), szwajcarskie 958 (961), włoskie 463 (466), francuskie 581 (584), angielskie 217 (218), amerykańskie 52'50 (53'50), szwedzkie 1289 (1292), norweskie 1224 (1227), duńskie 1137 (1140), wiedeńskie 41 (43), bułgarskie 133'50 (136'50).

KURSA SZWAJCARSKIE z 18 bm.: Berlin 11'75 (13), Wiedeń 3'75 (4'30), Praga 8 (9'50), Austryackie noty koronowe 4'50 (5).

DEWIZA WIEDEŃ W HOLANDYI. (Tel.) Donoszą z Amsterdamu, że wczoraj dewiza Wiedeń spadła na 1'95. Dnia poprzedniego wynosiła ona 2 fl. za 100 K.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

OŚWIADCZENIE.

W procesie moim przeciw **Henrykowi ASCHKENAZEMU**, sekretarzowi (drugiego) Stow. właśc. realn. W. Krakowa, o obrazę czci przed Sądem powiat. w Krakowie zapadł 13 b. m. wyrok, mocą którego **Sąd uznał, że ASCHKENAZY nie przeprowadził dowodu prawdy** na swoje zarzuty, lecz że działał w dobrej wierze, i dlatego zostaje uwolniony. — Ponieważ mam **silne wątpliwości co do dobrej wiary ASCHKENAZEGO**, wniosłem odwołanie od wyroku, a przy rozprawie apelacyjnej **oświetlę motywa działania ASCHKENAZEGO**, wykluczające jego dobrą wiarę. — Całe sprawozdanie »Wolnego Głosu«, o ile stoi w sprzeczności z powyższem przedstawieniem, jest mylne i tendencyjne, gdyż Sąd wyraźnie stwierdził, że zarzut jakiegokolwiek czynu karygodnego po mojej stronie jest nieuzasadniony i nie da się nawet pomyśleć. 12050

Dr Franciszek MUSSIL.

Sekretarz Rady powiatowej w Białej, radca powiatu, **ALOJZY JAHL**, zmarł dnia 17-go listopada w Krakowie.

Celem uczczenia ś. p. zmarłego, długoletniego, wielce zasłużonego współpracownika swego, Wydział powiatowy w Białej zamiast wieńca na trumnę, złożył w Administracyi »Nowej Reformy« 300 K na fundusz wdów i sierót po żołnierzach polskich. 12052

Młody człowiek

z maturą gimnazyalną poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod „Apteka" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11817 1 2

Sklep kolonialno-wyszynkowy z trafiką, w Krakowie, Dz. IV, do sprzedania katolikowi. — Wiadomość: ul. Kalwaryjska 90, w Podgórzu, Burghardt. 11826

Poważny

rutynowany i energiczny protokołowany kupiec, właściciel realności w Krakowie, przystąpi z większym kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa. Składy ewentualnie i parcela pod budowę fabryki są do dyspozycyi. — Zgłoszenia pod „J" do biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 11733 1 2

Kamienica III-piętrowa

w dzielnicy VII w bardzo ruchliwej ulicy ze sklepami, z komfortem, wolne lata, z dochodem 24.000 K rocznie, za cenę 550.000 K, tudzież kamienica I-piętrowa z ogrodem i parcelą budowlaną w wielkim Krakowie przy stacyi tramwajowej za 450.000 K. natychmiast do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra Voglera i Dra Ludwika Steinberga w Krakowie, ul. Grodzka 59, między 4—6 po południu. 11827 1 2

Futro damskie

kangury, zupełnie nowe, kołnierz z zarękawek, wierzch czarne sukno, sprzedam. Wiadomość: D. Tucnów. 11833 1 3

Rutynowany

kancelista notaryalny, z długoletnią praktyką, biegły w spornem, pracujący wyłącznie w koncepcie, poszukuje posady. Adres: Notaryat, Żydaczów. 11834 1 3

UBRANIE

czarne, nowe, **buty** z cholewami, nowe, sprzedam okazyjnie ulica Czapskich 1, II p., drugie drzwi na lewo od godz. 2—4. 1187

Kasa kontrolna

„National", czterocyfrowa, do sprzedania. Oglądać można od godziny 1 do 3 po południu, ul. Powiśle 2, I piętro. 10887 2 2

Spółka.

35-letni prawnik, Polak, posiadający 10-letnią wszechstronną praktykę prawniczą (administracyjną, sądową, adwokacką), rozległe stosunki w sferach rządowych i kilka dziesiąt tysięcy koron kapitału, wstąpi dając współpracę do istniejącej lub tworzącej się spółki, ewent. przyjmie udział w jakimkolwiek odpowiednim interesie. — Zgłoszenia pod **Nr 1920** przyjmuje Adm. „N. Ref." 11 14 3 3

Obiady domowe

z 3-ch dań po 7 K. Ul. Gołębia 16, I piętro. — W abonamencie opust. 10744 11 15

300 sztuk szafek

na narzędzia stolarskie oraz 150.000 dachówki felcowanej, dobrze wypalonej, sprzeda zaraz Towarzystwo techniczno-handlowe „Rekord" Spółka z ogr. odp. Kraków, ulica Karmelicka 28. 11217 5 5

Kurs księgowości kupieckiej

rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą K 35. Prospekty za nadesłaniem 25 h markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 11283 3 10

Długoletnia krawcowa

przyjmuje wszelką robotę, jak również przeróbki w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. — Wykonuje takowe po bardzo przystępnych cenach. Ul. Wrzesińska 9, parter dolny. 11288 2 3

Ważne dla P. T. kupców i Kółek rolniczych.

Nadszedł wielki transport przedwojennych **sznurowadeł niciannych**, w różnych gatunkach, po cenach fabrycznych. J. Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. 11302 3 3

Przywóz z zagranicy do Polski

Dom spedycyjno-komisowy Grüner, Abusch i Weiss

w Muszynie

sprowadza z zagranicy i otrzymuje w swoich magazynach różne towary. — Uskutecznia wszelkie formalności cłowe i wysyłki koleją. 11361 2 3

Najlepszej pasty

terpentynowej do obuwia „Star" i Glorin, można dostać hurtownie po cenach fabrycznych u M. Tafteta następ., ul. Szpitalna 8. 11310 2 2

Bardzo tanio do sprzedania maszynka do czyszczenia zboża „Rex" Fichla. — Wiadomość pisemnie: Dobczyce, Ludwik Kaleta. 11467 6 6

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 11824 1 10

Technik budowlany

z praktyką, znajdzie stałe zajęcie w biurze inż. Henryka Lamensdorfa, budowniczego w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 13. 1136 3 3

Młoda panna

z dobrego domu, z wszechstronnem wykształceniem szkolnem, poszukuje miejsca, jako towarzyszka w domu, w podróży, lub jako sekretarka, przedewszystkiem na wsi we dworze. Zgłoszenia pod „**Inteligentna**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11579 3 3

Dam

nowe, męskie, miastowe futro, wartości 5000 K, za wynajęcie dwóch pokoi i kuchni. — Zgłoszenia pod „**A. K.**" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 11361 3 3

Poszukuję jednej lub dwóch maszyn do mieszania ciasta (Knetmaschine) w dobrym stanie. Zgłoszenia: Biuro „Rekord", Lwów, ul. Sykstuska 8. 11618 2 3

Duże żarna

motorowe do mielenia zboża, nadające się wybornie do kieratu, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: w piekarni Inwalidzkiej, ul. Wiślna 5. 11616 2 3

RACHMISTRZ

obznajomiony z buchalteryą rolniczą, rutynowany, oraz

URZĘDNIK

kancelaryjny z praktyką biurową, potrzebni zaraz. Wynagrodzenie stosownie do kwalifikacyi i według umowy. Zgłoszenia z podaniem referencyi i odpisami świadectw należy wnosić pod „**Zarząd**" do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 11810 1 3

Nowe kursa handlowe

w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ulica Floryańska L. 55

rozpoczynają się **dnia 20 listopada 1919.**

Wpisy codziennie do 20 listopada od 9—12 i od 4—6.

11292 17 18

Ogłoszenie licytacyi.

Sprzedaż licytacyjna przedmiotów złotych i srebrnych, jednego obrazu, gramofonu i zegara stojącego po ś. p. ks. J. D. pozostałych, odbędzie się w biurze notaryalnem, przy ulicy św. Jana l. 6, dnia 28 listopada 1919 o godzinie 2 po południu.

Notaryusz jako komisarz sądowy:

Dr Myciński.

11778 1 3

Zarządom gmin, Związkom i Spółkom spożywczym

dostarcza w miarę zapasów:

skóry podeszwowej dobrej jakości, paltotów męskich i damskich, ubrań męskich, kurtek watowanych, kapeluszy i t. d. — kawy, herbaty i śledzi

SPÓŁKA „APROWIZACYA MIAST"

Kraków, Pałac Spiski. 11774 1 3

ZARAZ

Urządzenie tartaku i fabryki wyrobów drzewnych,
Urządzenie mączkarni ziemniaczanej i suszarni,
Kompletne urządzenie młyna z motorem,
Przewoźne urządzenie asanizacyjne z pompą parową (do czyszczenia dołów kloacznych),
Kompletny pług parowy i 1 pług „Stock",
Urządzenie fabryki wyrobów cementowych.
Lokomobile parowe od 10 do 150 HP,
Maszyny parowe, kotły, pompy i motory,
Gatry i maszyny do obróbki drzewa.
Rury kotłowe 4440/70 mm,
Motory elektryczne i dynamo-maszyny.
Ręczne i motorowe prasy do siana.
Oliwy i smary techniczne, I-ma 11089 4 5

ZARAZ **ZARAZ**

dostarczy

PION Przedsiębiorstwo techn.-handlowe

Lwów, Lwowska 48.

Osobiste konferencye tylko między godz 2—4 po południu

ZARAZ

W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się w Krakowie w budynku Banku Przemysłowego

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni

Spółki z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

podwyższenie kapitału zakładowego Spółki,
przyjęcie nowych członków Spółki,
sprawozdanie zawiadowstwa ze stanu budowy fabryki.
wybór członków i prezesa Rady nadzorczej,
wnioski.

Na zebranie zgłosiło się 47 subskrybentów na nowe udziały z wkładkami na łącznie K 755.000, wobec czego dotychczas zebrany kapitał wynosi K 1,355.000 i pozostaje do zebrania K 645.000.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego i jednego z członków Spółki postanowiono jednogłośnie podwyższyć kapitał zakładowy z kwoty K 1.000.000 na K 2.000.000 celem odpowiedniego rozszerzenia i uposażenia fabryki, która wobec zaopatrzenia jej już dawniej w potrzebne maszyny i urządzenia i ze względu na korzystne położenie rokuje bardzo korzystne widoki rozwoju.

Następnie zawiadowca fabryki wygłosił sprawozdanie z przebiegu robót około wykończenia fabryki i wyposażenia jej w potrzebne jeszcze maszyny i urządzenia i stwierdził, że fabryka podejmie ruch w najbliższym czasie, prawdopodobnie z początkiem października b. r.

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do wyboru nowych członków Rady, do której wybrano jednogłośnie: pp.: Jana Jędrzejowicza, właściciela dóbr ze Staromieścia jako prezesa, dra Marcina Szarskiego, dyrektora Banku Przemysłowego oraz dra Józefa Henocha, generalnego pełnomocnika Skarbu krzeszowickiego, jako członków, zaś pp.: Roberta Dontha, kupca w Rzeszowie i Jakóba Schanzera z Bielska, jako zastępców członków Rady.

Wreszcie uchwaliło Zgromadzenie jednogłośnie przyjąć na nowych członków wszystkich, którzy udziały swe zgłosili.

Zgłoszenia na dalsze udziały przyjmuje Dyrekcya Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie, oraz Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie i filie tegoż w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu, Borysławiu, Rzeszowie oraz w Dąbrowie Górniczej. 10551 5 5

Wydawnictwo ministerstwa spraw wojskowych.

„Kalendarz Żołnierski"

na rok wojskowy

1919/20

pod redakcyą **por. Porwita** i kierownictwem artystycznem **M. Wisznickiego,**

w opracowaniu: ppłk. M. Kukiela, ppłk. M. Wyrostka, maj. J. Dąbrowskiego, por. W. Tokarza, rotm. I. Rostworowskiego, kap. Cwiertniaka, kap. G. Przychockiego, por. S. Pomarańskiego, por. Zycha-Płodowskiego, por. Sadowskiego, por. T. Feldszteina i ppor. W. Drojowskiego

wyjdzie przed Nowym Rokiem w nakładzie

100.000 egzempl.

Na treść bogatą złożą się

DZIAŁY: historyczno-wojskowy, społeczny, literacko-wojskowy, zawodowo-wojskowy, informacyjno-wojskowy i informacyjno-ogólny kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:
każdego żołnierza,
każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,
każdego, mającego interes w instyt. wojskowych,
każdego, interesującego się sprawami wojskowemi,
każdego skauta.

Jako taki, przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcyi: Warszawa: Zamek. „Redakcya Kalendarza Żołn.",
„ Administracyi: „Księgarnia wojskowa minist. spraw wojsk.". Warszawa: Nowy Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego", wydawanym przez p. J. Karśnickiego, jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego otrzymali pp.: inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kopernika 23, m. 7. 10253 4 5

Bielsko-bialskie Towarzystwo importu i eksportu

Spółka z ograniczoną poręką

„IMPEX"

w Bielsku

(Wpłacony kapitał 3,230.000 K)
(Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych)

kupuje i sprzedaje:

**Środki żywności,
Cukier,
Kawę
i inne towary kolonialne,
Zapałki,
Towary tekstylne,
Maszyny rolnicze,
Surowce do fabrykacyi mydła,
Skórę na podeszwy,
Obuwie,
Pastę do obuwia.**

Zgłoszenia tylko od pierwszorzędnych firm.
Adres telegraficzny: **„Impex" Bielsko.**
Numery telefonu: 492 i 493. 11744

SZMATY bawełniane, białe, jutowe, czyste

zakupi w większych ilościach

FABRYKA BRACIA DEUTSCH

Kraków, ul. Starowiślna 81. 11294 2 3

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

HERMAN MACHAUF

Kraków, Długa 34.

Żarówki — lampy elektryczne,
przewody miedziane, pasy skórzane,
płyty akumulatorowe typu J. 1., używane, w dobrym stanie.
Maszyna do szycia pudełek drutem. 11491 3 3

Dom agencyjno-komisowy

artykułów chemicznych i technicznych, artykułów żywnościowych i t. p. z własnemi biurami i składami i dobrze usytuowanymi wojażerami 11694

szuka przedstawicielstwa

wszelkiego rodzaju na Poznańskie i Prusy Zachodnie. **J. Feliks Puławski i Ska, Poznań, Duża Garbarska 32** (Grosse Gerberstr.)

TOW. AKC. J. JOHN

Łódź, ul. Piotrkowska 217-19

Biuro warszawskie: Jerozolimska 65, telef. 12-24.

Pędnie (transmisye), koła zębate, naprężacze pasów i t. p.
Tokarki szybkotnące, ze śrubą i wałkiem 210 mm × 1 – 3 m
Wygładziarki (kalandry) i walce do papieru i tkanin
Kotły „Strebel'a" do ogrzewań centralnych

Dostawa **ze składu** lub w terminach krótkich.

Ruszty, klocki hamulcowe i różne odlewy. 10503 3 3

Brzytwy, noże, nożyczki i t. p.

naprawia, ostrzy i nikluje dobrze, tanio i szybko

firma 11512 2 3

STANISŁAW BARAN i Ska

Kraków, ulica Sławkowska l. 6 (sklep chirurgiczny).

Zarząd dóbr książąt Sapiehów w Oleszycach koło Jarosławia poszukuje NADLEŚNICZEGO z akademickiem wykształceniem i dłuższą praktyką. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem. 11277 3

Rachunkowy

dla dużego tartaku w Galicyi wschodniej poszukiwany. Musi on władać językiem polskim, tak w słowie jak i w piśmie, być biegłym rachmistrzem i wykazać się kilkuletnią praktyką w zawodzie przy manipulacyi drzewa miękkiego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Legionów 21, pod **„Stała posada".** 11045 2 2

Sofowe, stylowe garniturki salonowe, Garnitury do biur i męskich pokoi (klubowe), Pojedyncze fotele, bardzo wygodne, 2 antyczne łóżka i inne kompletne urządzenia **poleca** — oraz podejmuje się robót tapicerskich, tapetuje pokoje i zakłada firanki, jakoteż przyjmuje antyczne rzeczy do odnawiania 11385 2 10

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

A. Smoczek, Kraków, ul. Szewska 4.

Kto chce zastąpić

mydła toaletowe Elida, Calderara-Bankmanna, Kleina i t. d. mydłami tej samej jakości,
niechaj zwróci się po próbną pocztówkę, zawierającą asortyment mydeł toaletowych 15 gatunków, wyrobu

Wysyłka za zaliczką. **Tow. „DEHA".**

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Śląsk:

J. Wanderer, Kraków, ulica Berka Joselowicza 4 i B. Gross, Kraków, ulica Grodzka 59. 11766 2

Fabryczny skład tej firmy: **B. Gross, Kraków, ul. Grodzka 59.**

Pierwsze źródło zakupu | Ceny fabryczne

Dom handlowy Wł. Kowalski i R. Goliński

Hurtowny skład dla zaopatrywania kooperatyw, stowarzyszeń spółdzielczych oraz instytucyj państwowych i armii

Warszawa, ul. Bielańska 19. Telef. 251-07.

Posiadamy na składzie towary: manufakturę, płótna pościelowe i bieliźniane, Nessel, oksfordy, flanele, barchany, trykotarze, welony paltowe damskie i męskie, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanteryę, norymberszczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia, nici i t. p. 11038 3 4

Ceny fabryczne | Pierwsze źródło zakupu

KLOCE

wszelkiego gatunku do tarcia kupuje się franco wagon stacyi załadowczej.

Szczegółowe oferty należy nadsyłać do firmy:

PION

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe

Lwów, ulica Lwowska 48. 11697 1 8

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3.000. | Dotychczasowa wysokość wkładów koron przeszło 300.000.000, marek przeszło 30.000.000.

Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.)

Warszawa, plac Warecki 8

Instytucyi państwowej, powołanej do życia dekretem naczelnika państwa z d. 7 lutego 1919 i działającej pod kontrolą i z gwarancyą państwa

podaje do publicznej wiadomości:

1) że przyjmuje w obiegu czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej, płatne à vista (na każde żądanie) i oprocentowuje je w stosunku 2% rocznie;

2) że właściciele jej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie, nawet na najodleglejsze miejscowości państwa i dokonywać bezprowizyjnych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych;

3) że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych nawet oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5.000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie i oprocentowywać je będzie w stosunku 3% rocznie;

4) że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy: wszystko podług oficyalnego kursu giełdy warszawskiej; 10752 3 8

5) że w czasie najbliższym zacznie przyjmować depozyty papierów wartościowych i załatwiać zlecenia.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. [illegible]

[illegible]